Kuryer Poznański.

Nr. 251. Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Czwartek, 2 listopada 1881.** *Ks. dr. Kantecki.* **Rok X**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 2 listopada.

(Wyjazd króla Humberta z Wiednia. — Kombinacye i następstwa nowéj polityki włoskiéj. — Posiedzenie delegacyi austryackiéj. — Gambetta jako tymczasowy marszałek Izby deputowanych. — Z Tunisu. — Poselstwo tureckie w Madrycie. — Metropolita Michał. — Zamach na prezydenta Arthura.)

Goście włoscy wyjechali w poniedziałek z Wiednia. Cesarz i cesarzowa przybyli o godzinie 9 z rana na dworzec kolei południowéj. Cesarz podał ramię królowéj a król włoski arcyksiężnéj Reinerowéj. Król Humbert ubrany był w mundur pułkownika swego austryackiego pułku. Pożegnanie, jak mówi telegram, było bardzo szczere. Monarchowie uścisnęli się i ucałowali kilkakrotnie; obaj byli bardzo wzruszeni. O godzinie trzy kwadranse na dziewiątą wieczorem przybył pociąg włoski do Pontafel, a we wtorek rano stanął w Monza. Ludność włoska witała na całéj przestrzeni królewską parę entuzyastycznemi okrzykami; szczególnie bardzo serdecznem było przyjęcie w Medyolanie.

Z wyjazdem króla Humberta z Wiednia rozpoczyna się teraz, że się tak wyrazimy, powódź różnorodnych domysłów i kombinacyi dziennikarskich, dotyczących układów, jakie miały mieć miejsce pomiędzy dyplomatami w Wiedniu, jako też następstw, jakie wyniknąć mają z tego zbliżenia, czy też, jak inni twierdzą, sojuszu włosko-niemiecko-austryackiego. Tych wszystkich kombinacyi nie jest nam możliwém powtarzać, ograniczyć się więc musimy na zanotowaniu najciekawszych. Korespondent wiedeński National-Ztg. zapewnia, że pomiędzy ministrami włoskimi a austryackimi kilka odbyło się konferencyi. Dotyczyły one polityki zagranicznéj obu krajów. Rokowanie prowadzili głównie minister Mancini i szef sekcyi Kallay. Mancini złożył oświadczenia, które, jak opowiada korespondent, miały wielkie wywołać zadowolenie a nawet zdumienie w urzędowych sferach austryacko-węgierskich. Jakiego rodzaju są te oświadczenia, nie wyjaśnia bliżéj korespondent, i twierdzi ogólnie, że Włochy przyjęły we wszystkich punktach program polityki niemiecko-austryackiéj. Daléj dowiadujemy się, że z powodu nowéj sytuacyi, jaką stworzyło zbliżenie się Włoch do Niemiec i Austryi, hr. Andrassy obejmie niezwłocznie napowrót tekę ministra spraw zagranicznych. Tymczasem telegrafują z Pesztu do Koelnische Ztg., że wiadomość tę uważają w węgierskich sferach peszteńskich za fałszywą i że dzisiejsze prowizoryum trwać będzie daléj.

Ze zbliżenie się Włoch do Niemiec i Austryi stanowi nowy zwrot w dotychczasowéj polityce międzynarodowéj, że mianowicie przedstawia się ono jako klęska gabinetów angielskiego i francuzkiego, rzeczą jest pewną. Gladstone niejednokrotnie oświadczał, że nawet wobec Niemiec nie wejdzie w ślady lorda Beaconsfielda, że nie myśli kontynuować polityki, zainaugurowanéj demonstracyjném zbliżeniem się ks. Bismarcka do pełnomocników angielskich, że tylko z Rosyą samą zajmie się ostatecznem uregulowaniem stósunków na Wschodzie. Z tych programów przebijała się nawet groźba dla Austryi. Grożono jéj Włochami na wypadek, gdyby nie uznała pretensyi angielskiéj do odegrania pierwszéj roli na Wschodzie w końcowym rozbiorze Turcyi. Na téj groźbie łatwo się można było wtedy poznać, bo we Włoszech Italia irredenta wyprawiała burzliwe demonstracye; cały świat zajmował się ich następstwami; kto ich nie skarcił, ten widocznie miał w tém jakiś plan ukryty. Organa prasowe whigów nie tylko nie stanęły wtedy stanowczo przeciwko Austryi, lecz owszem występowały przeciw niéj z zarzutami z dawnych i najświeższych czasów. To téż już dziś poczyna przychodzić opinia publiczna w Anglii do przekonania, że pierwotna polityka zagraniczna Gladstona otrzymała nieprzyjemne desaveu najpierw w tak demonstracyjném zbliżeniu się Rosyi do Niemiec, co pewnie nie byłoby nastąpiło, gdyby w Petersburgu opierano rachuby na przyrzeczeniach i planach Gladstona, a powtóre w obecnéj podróży króla włoskiego, który nie byłby się spieszył ze swemi odwiedzinami, jeżeliby rząd włoski pośrednio udzieloną zachętę uważał był za korzystną i za bezpieczną podstawę działania. Zresztą gdybyśmy nawet zapomnieli o tém wszystkiém, co nierozważnie powiedział Gladstone jeszcze jako kandydat w ostatniéj kampanii wyborczéj, to w każdym razie bierna rola Anglii w chwili obecnéj musiałaby wiele dawać do myślenia Dla mocarstwa, które rości a przynajmniéj rościło sobie pretensye do rozwiązania najważniejszéj kwestyi europejskiéj na własną rękę z pominięciem mocarstw, które interesami swemi powołane są do współdziałania, już to samo stanowi pewną klęskę, jeżeli w chwili tak ważnéj skazane jest na bierną rolę i jeżeli nikt nie troszczy się, ani pyta o jego zdanie.

Ta sama klęska, jaka spotkała politykę zagraniczną p. Gladstona, odnosi się także do polityki p. Barthélemy de St. Hilair. Nie rozpisujemy się w téj sprawie obszerniéj, gdyż wyjaśniliśmy ją już dawniéj, zaznaczymy dziś to tylko, że pomiędzy klęską Anglii a Francyi zachodzi pewna różnica. Król Humbert, wyjeżdżając do Wiednia, nie pytał się o Anglią, przeciwnie o opinią Francyi nie mało mu chodziło. Włoskie dzienniki półurzędowe, jak przed wyjazdem króla tak i w czasie pobytu jego w Wiedniu, ustawicznie dowodziły Francyi, że zbliżenie się Włoch do Austryi i Niemiec, nie może budzić podejrzliwości francuskiéj. Fakt — pisze dziś Italie — że traktat handlowy podpisany będzie z Francyą, dowodzi, że widoki rządu włoskiego są zupełnie pokojowe i że Włochy umieją na podstawie poszanowania praw swoich żyć w zgodzie z wszystkimi sąsiadami. — Wiadomość o rychłem zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Anglią i Francyą potwierdził francuski minister handlu p. Tirard na wczorajszém posiedzeniu rady ministeryalnéj.

Wspólne delegacye austryacko-węgierskie ukonstytuowawszy się w poszczególne wydziały, obradują nad sprawami monarchii, przyczém ministrowie odpowiadając na interpelacye, dają wyjaśnienia dotyczące zagranicznéj polityki. Ciekawém w tym względzie było poniedziałkowe posiedzenie wydziału budżetowego. Delegat p. Plener wystósował do rządu kilka pytań, odnoszących się do ogólnéj sytuacyi, kwestyi żeglugi na Dunaju i połączenia austryackich kolei żelaznych z tureckimi. Na pytanie to odpowiedział szef sekcyi, p. Kallay, jak następuje: Zjazd gdański nastąpił z inicyatywy cara Rosyi i miał na celu zadokumentowanie przyjaznych stósunków, jakie istnieją pomiędzy dwoma panującymi i ich krajami, a daléj wynalezienie nowéj rękojmi dla pokoju europejskiego. Kallay wyraził przytém przekonanie, że na zjeździe prócz dwóch tych spraw nad niczém więcéj nie obradowano. Następnie kładł przycisk na ważność uregulowania kwestyi dunajskiéj i to ze względu na zabezpieczenie materyalnych interesów monarchii. Rząd — tak wywodził p. Kallay — musi uregulować tę kwestyą w duchu traktatu berlińskiego. Nie mogliśmy zgodzić się na żądanie Anglii, ażeby prawo apelacyi od wyroków komisyi mieszanéj przysługiwało komisyi europejskiéj, ponieważ komisya mieszana stałaby się w ten sposób organem wykonawczym komisyi międzynarodowéj. W końcu dał p. Kallay pragmatyczne exposé kwestyi połączenia kolei serbskich i tureckich, o czém swego czasu obszerniéj pisaliśmy. Na wieczornem posiedzeniu wydziału budżetowego zainterpelował rząd delegat Czerkawski w sprawie zniesienia twierdz naddunajskich. P. Kallay dowodził w swéj odpowiedzi, że fortece te znajdują się w tym stanie, iż nie zdolne są tamować żeglugi na Dunaju i że w czasie, w którym Bułgarowie je przejmowali, chyliły się już ku upadkowi. Feldceugmeister Rossbacher wykazywał ważność twierdz tych pod względem strategicznym i domagał się, ażeby je całkiém zburzono.

Cesarz Franciszek Józef ustanowił w osobném piśmie do hr. Taaffego termin otwarcia wiedeńskiéj Rady państwa na dzień 14 listopada.

Dzienniki francuskie oceniają rozmaicie uchwały Izby deputowanych, na mocy któréj Gambetta został tymczasowym marszałkiem. Według République française wybór Gambetty na prowizorycznego marszałka ma być dowodem, iż w Izbie utworzyła się większość silna i dała Gambecie mandat, którego znaczenie jest niewątpliwem. „Większość ta pragnie, ażeby Gambetta objął kierunek gabinetu.“ Dziennik Votaire nazywa pierwsze posiedzenie Izby przemową do ministerstwa Gambetty. Intransigenci nazywają ten wybór zamachem stanu. — Pochód kolumn francuskich ku miastu Keruan nie był łatwy, jak początkowo donoszono. Oddziały francuskie krwawe staczać musiały walki z powstańcami, którzy ustawicznie uderzali na ich flank i tyły. Francuzi zawdzięczają głównie swéj artyleryi, że dotarli wreszcie do celu. Telegram paryski z dnia wczorajszego donosi, że oddziały powstańcze w okolicy pomiędzy Kefem, Zaghunem i Keruanem, zostały całkiem rozbite. Inny telegram opowiada, że rozbici powstańcy w tych miejscowościach połączyli się z plemionami nad granicą tripolitańską i dotąd niepokoją kolumny jenerałów Saussiera, Etienne i Forgemola, niszcząc i paląc wszelki dobytek.

Ustanowienie poselstwa tureckiego w Madrycie zostanie w tych dniach urzędownie zdecydowaném. Nowy poseł Sermet udaje się bezzwłocznie na swe stanowisko.

Telegram z Białogrodu serbskiego potwierdza dziś wiadomości o złożeniu z urzędu metropolity Michała. — Dnia 31 b. m. dokonano rewizyi w mieszkaniu metropolity i znaleziono papiery kompromitujące. Metropolita został faktycznie pozbawiony urzędu a Biskup negatyński Mojżesz zamianowany administratorem metropolii.

Telegram z Waszyngtonu donosi o zamachu na życie prezydenta Arthura. Dnia 31 z. m. stanął przed Białym domem jakiś cierpiący widocznie na umyśle człowiek i domagał się uporczywie, ażeby go wpuszczono do sali posiedzeń. Miał on przy sobie rewolwer o siedmiu strzałach. Po ciężkiéj walce zdołano go ująć, i odprowadzono do więzienia śledczego.

Odpowiedź Polaków.

1. Gniezno-Wągrówiec wybrany **Dr. W. Skarzyński** 12,347 głosami.

Kons. landrat Nollau 2318, post. Traeger 487, rozstrz. 24, razem niemieckich 2829. Razem wszystkich głosów oddano w r. b. 15,266. W r. 1878 oddano wszystkich głosów 16,855 — i to polskich 13,312, niemieckich 3543. Udział Polaków zmniejszył się w roku bieżącym o 965, udział Niemców o 714.

2. Kościan-Buk wybrany **Marceli hr. Żółtowski** 13,096 głosami i to z bukowskiego 5276, z kościańskiego 7820.

Kandydat niemiecki Delhas otrzymał 3932 głosów. Razem oddano głosów 17,028. W r. 1878 oddano w ogóle gł. 17,942, i to na Polaka 13,221, na Niemca 4721. W r. b. głosy polskie spadły o 125, niemieckie o 789.

3. Środa-Śrem wybrany **Dr. R. Komierowski** 10,958 głosami.

Kandydat niemiecki Kennemann 2325, rozstrz. 42, nieważnych 8. Razem oddano gł. 13,323.

W r. 1877 miał Polak gł. 11,740 Niem. 2351
1878 „ „ „ 11,609 „ 3049 } **Idziemy na dół!**
1881 „ „ „ 10,958 „ 2375

4. Pleszew-Września wybrany **T. Magdziński** 10,181 głosami

Przeciwnik Seidlitz otrzymał 2156 gł. W r. 1878 otrzymał Stefan hr. Żółtowski 10,910, kandydat niemiecki Gregorovius 2551. W roku bieżącym liczba głosów polskich zmniejszyła się o 729 a niemieckich o 395 gł. Od r. 1877 liczba polskich głosów spadła o 1402. Baczność!

5. Krotoszyn wybrany **ks. dr. Jażdzewski** 6920 głosami.

Kandydat niemiecki Günther otrzymał 2050 gł. W r. 1878 otrzymał ks. dr. Jażdzewski 7213, kandydat niemiecki 2830 gł. Liczba głosów polskich zmniejszyła się w r. b. o 293 a niemieckich o 780 gł. W r. 1877 było głosów polskich 6907.

6. Odolanów-Ostrzeszów wybrany **książę Ferdynand Radziwiłł** 11,652 głosami, przeciwnik Günther 2251 gł.

7. Miasto Poznań i pow. Poznański wybrany **H. Turno** 10,503 głosami.

Na kandydatów niemieckich oddano 6951 gł.

8. Inowrocław-Mogilno wybrany **Stanisław Kurnatowski** ? głosami.

Kandydat niemiecki otrzymał gł. ?. W r. 1878 otrzymał kandydat polski 12,414 głosów, kandydat niemiecki 3547. W r. 1877 Polak 11,317 a kandydat niemiecki 3558 gł. W r. 1878 zyskali Polacy 1097 głosów.

9. Krobia wybrany **Kaźmirz Chłapowski** 7746 głosami.

Kandydat niemiecki otrzymał 3781 gł.; rozstrzelonych głosów 81. W r. 1878 książę Czartoryski otrzymał 7629 gł. Niemcy 4750. Polskie głosy zwiększyły się w r. b. o 117 — niemieckie spadły o 888.

10. Międzychód-Szamotuły-Oborniki **wybrany Stefan hr. Kwilecki** 11,236 głosami. Kandydat niemiecki dr. Weber otrzymał 9,810 gł.

W roku:	Polak:	Niemiec:	Większość polska:
1877	11,601	10,812	789
1878	11,334	10,974	360
1881	11,236	9,810	1,426!

(Brawo!)

11. Wyrzysk-Szubin wybrany **Leon hrabia Skórzewski** 8982 głosami.

Kandydat niemiecki Willamowitz 5369. Bethman Hollweg 3,150. Razem obaj kandydaci niemieccy 8,519 głosów.

W r. 1877 wybrany był kandydat polski 559 głosami nad absolutną większość.
W r. 1878 kandydat polski otrzymał 9,627 gł., niemiecki 9,984 — mniejszość polska 357.
W r. 1881 kandydat polski otrzymał 8,982, niemieccy kandydaci 8,519 gł. — większość polska 463 głosów.

12. Wschowa ściślejszy wybór między **p. Stanisławem Chłapowskim** 4,422 i Puttkamerem (kons.) 2,586; Witt (lib.) 2299 gł. Razem kandydaci niemieccy 4,885 — zatém o 463 głosów więcéj od naszego kandydata. Potrzeba będzie ogromnéj pracy z naszéj strony! Wschowskie powinno dać przykład, jak się agituje przy ściślejszych wyborach — a mając tak dzielnych ludzi, tyle zapału i poświęcenia dla sprawy publicznéj, zwycięży przeciwnika. Zydzi Leszna i Wschowy wstrzymają się zapewne od głosowania — ale agitacya niemiecka będzie ogromna.

13. Bydgoszcz. Uprawnionych do wyborów było 19,367. Głosów oddano 13,145 — z tych 40 nieważnych — pozostało ważnych 13,105. Absolutna większość 6,553.

Hempel, kand. liber. otrzymał	5,453 gł.
Schenk, kand. konserw.	3,689 „
Adolf Koczorowski z Dębna	3,529 „
Adolph von Koczorowski auf Debenke	431 „
Karól Koczorowski	1 „
Rozstrzelonych	2 „

Na poniedziałkowém posiedzeniu uznano głosy Adolph von Koczorowski auf Debenke za oddane na inną osobę (zobacz niżéj artykuł), przeto ściślejszy wybór odbędzie się nie pomiędzy p. Adolfem Koczorowskim a Hemplem, lecz pomiędzy Hemplem a Schenkiem.

14. Czarnków-Chodzież, kandydat polski ks. **Gajowiecki** 5,246; landrat Kolmar 10,243 gł. wybrany. Postępowiec Richter 366, seces. Arnim ze Szlagęcina 27, rozstrzelonych 20. Razem niemieckich głosów 10,656.

Ogółem oddano 16,032 gł., z których unieważniono 130. Dla czego?

W r. 1878 ks. Gajowiecki otrzymał 4,895 gł., w roku bieżącym 351 gł. polskich więcéj.
„ Kolmar otrzymał 11,320 gł., w roku bież. 664 głosów niemieckich mniéj.

Prusy Zachodnie.

Wedle Gazety Toruńskiéj rezultat wyborów w Prusach Zachodnich jest następujący:

Chełmno. Razem oddano głosów 17,932; **Sczaniecki 8988,** Dommes 8782, Feige 154, rozstrzelone 8.

Wybrany Sczaniecki większością 21.

Prócz tego wybrani:
L. Czarliński w Chojnicko Tucholskim.
Michał Kalkstein w Starogardzko-Kościerskim.
Antoni Kalkstein w Kartusko-Wejherowskim.
Świecie. Razem oddano głosów 9818, nieważnych było 14, Kossowski 4640, Gordon 3719, Conrad 1441.

Ściślejszy wybór między **Kossowskim** a Gordonem.

Susz. Razem oddano głosów 13,863, **dr. Rzepnikowski** 5790, hr. Dohna 4910, Rickert 2162.

Ściślejszy wybór między **dr. Rzepnikowskim** a Dohną.

Jabłonowo. Na powiaty Grudziądz-Brodnica ściślejszy wybór między **Łyskowskim** a Bielerem.

Kwidzyna. Ściślejszy wybór między **Henrykiem Donimirskim** a Hobrechtem. Razem 12,435, Donimirski 5762, Hobrecht 3863, Dalcke 2801.

Prusy Zachodnie mają już wybranych **4 Polaków,** nowa walka **jeszcze o 4 Polaków.**

Wybory w Wielkopolsce i Prusiech Zachod.

Wybraliśmy 15 posłów a w 5 okręgach Polacy walczyć będą w ściślejszym wyborze o zwycięstwo. — Daj nam Bóg choć w części zwyciężyć — a Koło polskie w parlamencie dojdzie do liczby, jakiéj od dawna nie posiadało.

Niemiecka prasa poznańska przez 3 dni taiła przed wyborcami klęskę Niemców w wyrzysko-szubińskim okręgu. Dziś ją wyznaje wśród strasznych wzruszeń — zgrzytając zębami, a pieniąc się ze złości, miota gromy na „szlachtę i popów,“ na „Jezuitów — ogłupiewaczy ludu i skrytych rewolucyonistów“ — na „polskich wrogów cesarstwa“ itp. Dentibus fremunt et tabescunt....

W jednym jeszcze okręgu, to jest bydgoskim, przyjść mieliśmy do ściślejszego wyboru. Jak się stało, że do tego nie przyszło, to podajemy poniżéj.

Wybierać będziemy raz jeszcze:

1) w okręgu wschowskim,

2) w czterech okręgach Prus Zachodnich (zobacz wyżéj).

Niech to samo poczucie godności Polaka i obywatela, poświęcenie dla sprawy, a przedewszystkiém wytrwałość niezmordowana ożywia nas w téj walce — a Pan Bóg pobłogosławi naszéj pracy.

Oto sprawa bydgoska:

W poniedziałek po południu odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie celem ostatecznego stwierdzenia wyborów w powiecie bydgoskim. Jako ławników powołał komisarz wyborczy, landrat Oertzen pp. Magdzińskiego i kupca Kolwitza z Bydgoszczy, właściciela dóbr rycerskich majora Bredowa z Wielkich Bartolcic, właściciela dóbr Karo z Nowéj Erekcyi, Weckwartha z Kruszyna i Lessinga z Jastrzębia. Zaprzysiągłszy ich przez podanie ręki oświadczył komisarz wyborczy, że na kandydata Polaków oddano kartki z nazwiskiem „Adolf Koczorowski z Dębna“ i „Adolph v. Koczorowski auf Debenke,“ które w wielu razach odnośni przewodniczący byborów uważali za głosy oddane na jednę i tę samą osobę, to jest na p. Adolfa Koczorowskiego z Dębna. Ażeby pod tym względem wyjść z niepewności zapytał się p. Oertzen landrata powiata wyrzyskiego, czy kartki te należy uważać jako oddane na pana Koczorowskiego z Dębna; ten atoli odpowiedział mu przecząco, gdyż w powiecie są dwie osady Dębno i Debenke (Dębionek). Zdaniem komisarza wyborczego należało wszędzie głosy te rozróżnić, co się atoli stało tylko w kilku obwodach wyborczych, gdzie oddano 70 kartek z nazwiskiem „Adolph v. Koczorowski auf Debenke.“ Na mocy istniejących przepisów prawnych zażądał więc kartek wyborczych z wielu okręgów, a przy zbadaniu już tylko 18 obwodów wyborczych pokazało się, że podobnych głosów oddano na p. Koczorowskiego auf Debenke 361, które zanotowano jako oddane na p. Koczorowskiego z Dębna. Te 361 głosów należy odliczyć od głosów oddanych na pana Koczorowskiego z Dębna.

Gdy się te odliczy, natenczas liczba głosów oddanych na pana Koczorowskiego z Dębna wynosić będzie mniéj, aniżeli liczba głosów oddanych na p. Schenka, tak że wybór ściślejszy odbędzie się nie pomiędzy p. Koczorowskim a Hemplem, lecz pomiędzy ostatnim a Schenkiem.

Przeciwko takiemu pojmowaniu rzeczy wystąpił p. Magdziński, oświadczając, że Debenke — polski Dębionek — oddalony jest od wsi głównéj Dębna tylko o 2 kilometry i że należał wraz z Dębném do kompleksu dóbr Witosławskich, należących do rodziny Koczorowskich, oraz że kartki oddane na p. Adolfa Koczorowskiego auf Debenke uważać należy jako oddane na p. Adolfa Koczorowskiego z Dębna, gdyż w Dębionku nie ma żadnego Adolfa Koczorowskiego. Zresztą karteczki z nazwiskiem Adolph v. Koczorowski auf Debenke pochodzą jeszcze z wyborów z r. 1878 a użyto ich dzisiaj, ponieważ okazał się brak karteczek z nazwiskiem p. Adolfa Koczorowskiego z Dębna. Przed trzema laty zaś nikomu nie wpadło na myśl różnicę tę podnieść — wszędzie téż uważano karteczki jako oddane na pana Koczorowskiego z Dębna. — P. Kolwitz wskazując na przepisy prawne, odmawia komisarzowi wyborczemu prawa do stawiania podobnéj różnicy, skoro poszczególne prezydya wyborów uznały karteczki te jako identyczne. Komisarz może wskazać na te fakta, lecz komisya ma tylko sprawdzić liczbę oddanych głosów, nie wdając się wcale w odliczanie lub doliczanie głosów.

To należy do parlamentu. Mówca więc protestuje przeciwko zdaniu landrata i komisarza wyborczego. Major Bredow był tego samego zdania i uznał identyczność p. Adolfa Koczorowskiego auf Debenke z panem Adolfem Koczorowskim w Dębnie. Protestuje więc i on przeciwko pojmowaniu rzeczy landrata. Do protestu tego przystępują pp. Magdziński i Fehlauer.

Protest ten brzmi:

„Protestujemy przeciwko pojmowaniu komisarza wyborczego, landrata v. Oertzen o rozdziale karteczek z napisem Adolf Koczorowski z Dębna a Adolph v. Koczorowski auf Debenke, gdyż zdaniem naszém nazwisko kandydata niewątpliwie z karteczek tych wynika, a komisarz wyborczy nie był uprawniony do odliczania po rozdziale karteczek niemieckich od liczby oddanych głosów. v. Bredow, Magdziński, Kolwitz, Fehlauer."

Inni ławnicy poszli za zdaniem landrata.

Dla zoryentowania się przypominamy tu odnośne paragrafy ustawy wyborczéj dla parlamentu północno-niemieckiego związku z dnia 31 maja 1869 r. § 13 opiewa: „O ważności, lub nieważności karteczek rozstrzyga — z zastrzeżeniem zbadania przez parlament — wyłącznie prezydyum obwodu wyborczego według większości głosów swych członków." — W regulaminie wyborczym z dnia 28 maja 1870 r. czytamy, iż karteczki, z których osoby wybranego wyraźnie poznać nie można, są nieważne. Tutaj atoli można widocznie poznać, że Adolph v. Koczorowski auf Debenke a Adolf Koczorowski z Dębna jest jedną i tą samą osobą.

Taki jest faktyczny przebieg rzeczy — z którego każdy na pierwszy rzut oka się przekona, że my, Polacy, tutaj pokrzywdzeni zostaliśmy.

Jak szanowny nasz poseł prezes Magdziński (wraz 3 innymi ławnikami niemieckimi — którzy należąc do frakcyi liberalnéj, woleli, aby przyszło do ściślejszego wyboru między liberałem a Polakiem, aniżeli konserwatystą a liberałem) — tak i my **protestujemy przeciw takiéj rezolucyi** i sądzimy, że komisya rugów wyborczych w parlamencie sprawę na korzyść naszę rozstrzygnie.

Mimo to przyjdzie tymczasem do wyborów ściślejszych pomiędzy kandydatami niemieckiemi.

Jak się zachowają przy tym wyborze wyborcy Polacy — to rozstrzygną zapewne dość wcześnie odnośne komitety w porozumieniu z komitetem centralnym.

Wybory w Niemczech.

Cesarstwo niemieckie podzielone jest na 397 okręgów wyborczych.

Rezultat wyborów z dnia 27 października znany jest dotąd z 394 okręgów i rozpada się na dwie części:

1. 295 wyborów dokonanych,
2. 99 wyborów niedokonanych, które rozstrzygać się będą w wyborach ściślejszych.

W 295 wyborach dokonanych otrzymali:

1.	Polacy w Księstwie 11, Polacy w Prusach Zachodnich 4, razem	15
2.	Centrum	100
3.	Nieprzejednani Alzatczycy	13
4.	Welfowie i partykularyści	4
5.	Partya ludowa południowo-niem.	3
6.	Postępowcy	35
7.	Secesyoniści	24
8.	Narodowo-liberalni (+ 1 liberał)	33
9.	Wolno-konserwatywni	22
10.	Konserwatyści	44
11.	Dzikich	2
	Razem	295

Polacy przyjdą w 5 okręgach, centrum w 5 pewnych i 19 niepewnych okręgach do ściślejszego wyboru. Socyalni demokraci zwyciężyli podobno w 1 okręgu w Zwikawie — a w 23 przychodzą do ściślejszych wyborów, z których prawdopodobnie w 8 okręgach zwyciężą.

Według prawdopodobnego obliczenia rezultatu wyborów ściślejszych ostateczny wynik będzie może tak:

Polaków	17	dawniéj	14
Centrum	110	dawniéj	105
Protestujących Alz.	14		
Duńczyk	1		
Socyalno-dem.	8	dawniéj	10
Partyi ludowéj	7	dawniéj	4
Postępowców	59	dawniéj	28
Secesyonistów	41	dawniéj	22
Narodowo-liberałów	47	dawniéj	64
Innych lib.	7	dawniéj	9
Wolno-kons.	29	dawniéj	56
Konserw.	56	dawniéj	59

Być może, iż z liczby postępowców i liberałów odpadnie jeszcze kilka okręgów na korzyść centrum — w ogóle jednak główny zarys pozostanie ten sam.

Polacy, centrum, postępowcy, secesyoniści i Alzatczycy zyskali znaczną liczbę krzeseł na koszt narodowo-liberalnych i wolno-konserwatystów — to jest tych żywiołów niepewnych, które służyły za materyał wiecznych kompromisów — a które trafnie charakteryzuje nasz koresp. berliński w dzisiejszym liście.

Z jednéj strony stoją konserwatyści w liczbie 56 — z drugiéj postępowcy 59 i secesyoniści 41. Narodowo-liberałowie w liczbie 47 i 7 rozproszonych liberałów razem z 29 wolno-konserwatystami nie zdołają stworzyć partyi pośredniczącéj, za pomocą któréj możnaby zlepić większość rządową. Ich rola skończyła się, ich znaczenie znikło jak grupa Schauss-Völk, dawniéj licząca 15 a dziś uratowana w 1 osobie Feustlina, wybranego w Beyrucie.

Po któréj stronie stanie centrum — ta zwycięży.

Ponieważ jednakże konserwatyści i wolno konserwatyści razem z centrum (bez Welfów) nie stanowią jeszcze większości, przeto w wielu przypadkach **rozstrzygać będą Polacy**, jak to komitet prowincyonalny na Wielkie Księstwo Poznańskie w odezwie swéj wyborczéj trafnie przewidział.

Bardzo znacząco odzywa się do centrum korespondent berliński półurzędowéj Pol. Corresp. Oto jego słowa:

> Większość znajduje się w ręku centrum i konserwatystów, jeżeli się te grupy dadzą pogodzić. Konserwatywno-narodowo-liberalna większość jest już niemożebna, ponieważ najprzód narodowo-liberalne stronnictwo zanadto zesłabło — i ponieważ p. Bennigsen definitywnie nie zgodził się na cele kanclerza. Centrum jest na ręku i ma teraz bardzo dogodną sposobność okazać mądrość swego politycznego kierownictwa. Gdyby ci panowie (z centrum) mniemać mieli, że jako zwycięzcy i panowie sytuacyi mogą teraz kanclerzowi dyktować warunki, to będą mieli sposobność (dalszego) uczenia się. Jeżeli będą umieli z umiarkowaniem korzystać ze sprzyjających okoliczności — jeżeli będą umieli rozróżniać to, co się da osięgnąć, od tego, co się osięgnąć nie da — jeżeli będą umieli popierać nawet to, co im nie będzie miłe, aby osięgnąć rzeczy cenniejsze — wtedy niechaj sięgną po rolę, którą przez lat 12 dzierżyli narodowo-liberalni, — i niechaj tę rolę przeprowadzą, o ile się da, z daleko sięgającemi historycznemi następstwami na korzyść Ojczyzny i dla dobra swego Kościoła **w chwili, któréj krytyczne znaczenie dla Rzymu** tylko zapewne kilku członków centrum przeczuwa. Sposobność jest rzadkiego rodzaju, a zaniedbanie właściwego wyzyskania téj chwili mogłoby mieć daleko sięgające znaczenie.

Że książę Bismarck mimo klęski, jaką poniósł, nie da się zbić ze swego stanowiska, i że krzyki postępowców „Precz z Bismarckiem" nie osięgną celu — to nam się zdaje rzeczą pewną. J'y suis et j'y reste — to jest dewiza kanclerza.

Dnia 8 maja 1880 roku powiedział wprawdzie kanclerz:

> „Jeżeli się przekonam, że potęga centrum jest niepokonana, wtedy musiałbym w moim interesie dla wewnętrznego pokoju zaproponować (cesarzowi), aby gabinetu, który ma zająć moje miejsce poszukano w sferach, którymby było możebne pogodzić życzenia centrum z życzeniami konserwatystów",

naszém jednakże zdaniem zmiana gabinetu nie pociągnie jeszcze zmiany kanclerza.

Centrum pokazało się „niepokonaném", chwila zmiany gabinetu nadeszła — a książę Bismarck — jeśli zechce — będzie umiał i swoje poglądy zastósować do potrzeb tego gabinetu, który się winien oprzeć na konserwatystach i na centrum.

Zaczekajmy, czy książę kanclerz dotrzyma przyrzeczenia z dnia 8 maja 1880 — czy zaproponuje zmianę polityki, którąby połączyła życzenia centrum z życzeniami konserwatystów.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Gniezno, 31 października.

(Wybory.)

Gniezno i Wągrówiec ani jednego polskiego głosu od przeszłych wyborów nie uroniły; bo kiedy przed 3 laty miało Gniezno polskich głosów 725, w tym roku tę samę wydało liczbę 725, a Wągrówiec z 302 podniósł liczbę głosów na 322. Pomyślny rezultat nasz zawdzięczamy gorliwości obywateli gnieźnieńskich — zwłaszcza członków komitetu miejskiego i mężów zaufania, którzy szczerze wspierali komitet w jego usiłowaniach i sprawili, że pomimo ogólnego w obwodzie ubytku, dokładnie tę samę, co przed 3 laty, liczbę głosów polskich w Gnieźnie przeprowadziliśmy.

Podobne komitety wyborcze, jak w Poznaniu i u nas, powinny zawięzywać się w powiatach jak najliczniéj, po miastach i okręgach wiejskich, bo sam komitet powiatowy niepodobna, aby owładnął należycie zbyt wielkie obszary w powiecie, i im więcéj będzie miał do pomocy komitetów lokalnych, tém daléj będzie mógł dosięgnąć agitacyą swoją.

Od Wisły, 1 listopada.

(*a*) A więc nasz kandydat p. Sczaniecki zwyciężył i tą razą w okręgu toruńsko-chełmińskim przeciwnika Niemca. Zeszłą razą przypisywano nam zwycięzstwo z powodu rozdwojenia Niemców, tą razą szli razem, — nic im to nie pomogło, przepadli jak przystało. Większość po naszéj stronie wynosi głosów 23. Bez wątpienia jednak mogło bardzo łatwo i powinno było być więcéj. Udział w wyborach przynajmniéj o niektórych okolicach z własnego przekonania mogę to powiedzieć, mniéj był ożywiony i w agitacyi bezpośrednio przed wyborami wydarzyły się niebezpieczne niedostatki. Kartki nie wszędzie były na czas dostawione. Szczęściem, że między ludem już dużo dobrego ducha i zainteresowania sprawy wyborów. Sami szukali kartek polskich, gdzie miarkowali, że ich dostać mogą i pilnie bardzo domagali się o nie. Wiadomo, że Niemcy lubią orać w nasze woły i potrafią tego dokazać rozmaitemi praktykami. Nieraz ludzie dominialni odbiorą niemieckie kartki, ale swoją drogą do urny oddawają polskie. W Ostraszewie jednak pod Chełmżą i wzięli i oddali przy głosowaniu kartki niemieckie. Zdaje mi się, że temu możnaby zapobiedz, ponieważ w sąsiedztwie wzmiankowanéj wsi dużo jest polskich osad, któreby wpływ niemiecki zneutralizować powinny.

W skutek łagodnéj i ciepłéj temperatury ostatnich dni jesieni, fiołki miejscami zakwitły po raz wtóry. Biedaczki doczekały się przysypania śniegiem, bo od kilku dni już biało u nas wygląda; mieliśmy kilka przymrozków a wilią Wszystkich Świętych mróz dziesięciostopniowy.

Berlin, 31 października.

Pomimo wrzawy, jaka w skutek wyborów trwa jeszcze ciągle, jesteśmy zniewoleni zwrócić uwagę czytelników na artykuł Koelnische Ztg., w którym ta gazeta, łasząc się kanclerzowi, sama siebie przewyższa. Pisaliśmy już o tém, że Koeln. Ztg. zgadza się na monopol tytoniu, wspominając przytém w niezrozumiałych słowach coś o „gwarancyach konstytucyjnych." Na to Norddeutsche Allg. Ztg. powiedziała, że „gwarancye konstytucyjne" to „zardzewiałe halabardy z arsenału" z r. 1848.

Spodziewać się było można, że pismo takie, jak Koeln. Ztg., które się mieni być organem „wolnego obywatelstwa," odeprze z oburzeniem ten zuchwały i niezręczny napad na główne zasady konstytucyjnego państwa; — atoli cóż odpowiedziała na to Koeln. Ztg.? „Żądania gwarancyi przez liberałów" — wyjąknął żałośnie ten organ europejski — „nie pochwaliliśmy wcale, chociaż zdaje się, że bylibyśmy to mogli zrobić, tylko oświadczyliśmy, że taka gwarancya byłaby rzeczywiście „skuteczną."

Potém następuje ponowna najpokorniejsza prośba do kanclerza, aby, zanim monopolu tytoniu zażąda, zechciał najłaskawiéj wprzód inne cła zaprowadzić, np. od piwa i okowity. Daléj pisze Koeln. Ztg., powtarzając zdanie z pierwszego artykułu: „Jeżeli rząd zgodzi się na nasz projekt i zawiąże ściślejszy, więcéj przyjacielski z „partyą środkową" stósunek, jaki od r. 1867 aż do 1878 z tak błogim skutkiem istniał, natenczas łatwiéj mu będzie podać skuteczny wniosek o zaprowadzenie monopolu na tytoń." Ciesząc się daléj wspomnieniem o błogosławionéj działalności „partyi środkowéj," przychodzi organ ten do wniosku, że „jeżeli kanclerz odwróci się od centrum i od agraryuszów, do których się zbliżył w r. 1878, jeżeli się zgodzi prowadzić daléj ze swymi kompromisowymi przyjaciołmi z lat 1867 do 1878 politykę liberalną w duchu odrodzenia Prus od r. 1808 do 1820, to możnaby prowadzić daléj prace prawodawcze celem wzmocnienia cesarstwa w dziedzinie finansowéj i ekonomicznéj."

Innemi słowy ma to znaczyć: „Jeżeli kanclerz odwróci się od centrum i od agraryuszów i pójdzie z nami, to przyznają mu ile tylko zechce monopolów i ceł, nie żądając najmniejszéj gwarancyi, na jaki cel zechce użyć tych pieniędzy, przyznamy chętnie kanclerzowi najważniejsze prawo, jakie przedstawicielom ludu przysługuje, prawo wglądania w wydatki i dochody państwa, i to tak długo, — dopóki będzie gnębił ultramontanów, gdyż inaczéj nie potrafimy ich zwalczyć." — Pan Bennigsen w swéj hanowerskiéj mowie podobnie się wyrażał, był jednakże ostrożniejszy i mówił więcéj jako mąż stanu, niż owo enfant terrible i bête noire, które się Koelnische Ztg. nazywa.

Otwarciéj, niż p. Bennigsen wystąpił p. Jung, były zdobywca arsenału z r. 1848, przed kilku tygodniami na zgromadzeniu narodowo-liberałów w Frankfurcie nad Menem, gdzie oświadczył, że gdyby był zapewniony, iż mógłby przez to zapobiedz ukończeniu kulturkampfu, natenczas jeszcze przez lat kilka popierałby chętnie złą politykę ekonomiczną ks. kanclerza. Niestety, ostatnie wybory w niwecz obróciły te pobożne życzenia! Przyjaciele Koelnische Ztg. nie będą już w tém położeniu, aby mogli ks. Bismarckowi ułudne robić oferty. — We wszystkich prowincyach strącono ich z piedestalu ich wielkości, te „dęby niemieckie," te filary „nowo utworzonego niemieckiego państwa," naród niemiecki przejrzał i zaczyna zdrowo myśleć, poznał te spruchniałe gałęzie, tych twórców nowéj Rzeszy, bez charakteru, którzy wnieśli nienawiść i rozdwojenie w życie narodu — i podał ich ostatecznie pod klątwę śmieszności i nędzoty, jako upomnienie przyszłych pokoleń.

Praga czeska, 30 października.

(XX.) Dziś odbył się tutaj ponowny wybór dyrekcyi stowarzyszenia, które kieruje budową teatru czeskiego. Sprawa ta stała się nowym pretekstem walki pomiędzy Staro- a Młodoczechami. Młodoczesi usiłowali skorzystać z pożaru teatru, aby opanować dyrekcyą a w tym celu tak mało przebierali w środkach, że któryś młodoczeski członek reprezentacyi okręgowéj oświadczył na publicznem posiedzeniu, że sama dyrekcya podpaliła teatr! Otóż na dzisiejszém posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem p. Riegera, kandydaci staroczescy, pomiędzy nimi dr. Rieger, dr. Skarda, dr. Strobach, dr. Szolc itd, wybrani zostali ponownie do dyrekcyi większością 450 głosów przeciw 50, które padły na listę kandydatów młodoczeskich. Prawdziwe szczęście, że kierownictwo budowy, czy restauracyi teatru nie dostało się w ręce Młodych.

Od kilku dni bawi tu u ojca swego, byłego ministra oświecenia austryackiego, syn jego, dr. Konstanty Ireczek, kierownik bułgarskiego ministeryum oświaty. P. Konstanty Ireczek przed trzema laty zaczął wykładać na uniwersytecie tutejszym jako docent dzieje powszechne, następnie został wezwany na jeneralnego sekretarza bułgarskiego ministeryum oświecenia, a od roku kieruje tym wydziałem.

Bawi tu także hr. Hubert Krasiński z Warszawy, który odwiózł córeczkę do zakładu Sercanek na Smiechowie. Zakład ten pod wszelkim względem wzorowy, zwabia coraz to liczniejszy zastęp córek najznakomitszych rodów polskich. Także najwyższa arystokracya czeska, mianowicie książęta Szwarcenberg i Lobkowic, powierzyli Sercankom wychowanie swych córek.

Wiedeń, 30 października.

(≡) Czytając w tutejszych dziennikach sprawozdania o pełném zapału przyjęciu gości włoskich, może się zadziwicie. Rzeczywiście zapału nigdzie nie dostrzedz. Wiedeńczycy zawsze spragnieni nowych i ciekawych widowisk. Z tego powodu godzinami stali murem, aby zobaczyć sułtana Abdul Aziza, później szacha perskiego, niedawno temu czarnego króla Kalakauę itd, Nie dziw, że ta sama publiczność, bez wszelkiéj myśli politycznéj, czeka przed burgiem, aby zobaczyć wyjeżdżającego króla i królową, albo przynajmniéj podziwiać świetne mundury hajduków i sztangretów na pojazdach ministrów węgierskich. Przyznać zresztą trzeba, że mianowicie królowa Małgorzata czyni wszystko, aby się stać popularną. W operze cesarskiéj oczarowała wszystkie panie przepyszną suknią z czerwonego atłasu i niezmiernie kosztownemi, a co więcéj gustownie ułożonemi brylantami. Jadąc na rewią z arcyksiężniczką Stefanią, uprzejmością w ukłonach ujęła sobie masy, więcéj jeszcze pieszemi przechadzkami po mieście i odwiedzinami wdowy ministra Haymerlego, u bardzo popularnego malarza Makarta itp. Ale powtarzam, w tém wszystkiém odgrywa główną rolę znana ciekawość i naiwna dobroduszność ludności wiedeńskiéj, nie zaś jakiś polityczny zapał dla gości włoskich, lub przymierza z Włochami. Jeżeli zaś w Rzymie i w innych miastach włoskich przypuszczają taki zapał, czego możnaby się domyślać z dziękczynnych depesz, które od różnych burmistrzów miast włoskich nadeszły do tutejszego burmistrza, to się mylą, albo téż chodzi tylko o reklamę dla stronnictwa panującego, lub o demonstracyą przeciwko Francyi. Próba wypadłaby jednak nie świetnie. Bo gdyby jutro pan Grévy zawitał do Wiednia i osobistością swą umiał jako tako ująć sobie publiczność, to witałaby go z tym samym „zapałem."

W kołach politycznych dotąd nie wiadomo, czy się toczą ważne układy. Ze jednak zjazd nie ma wyłącznie dworskiego znaczenia, o tém świadczą konferencye ministrów włoskich Depretisa i Manciniego z hr. Andrassym i nominalnymi kierownikami wydziału spraw zagranicznych. Nadanie królowi pułku piechoty, który dotąd nosił nazwę Benedeka, jest jedynie aktem zwykłéj grzeczności dworskiéj. Ciekawym, ale téż nie wiele znaczącym jest fakt, że na wielkiéj rewii załogi wiedeńskiéj młody nreyksiążę Jan Salvator toskański dowodził przednią strażą, a nazajutrz z rąk króla Humberta otrzymał order Zwiastowania.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do Monda telegrafują z Rzymu, iż skoro tylko układy z Rosyą zostaną ukończone, Ojciec św. wydeleguje do Petersburga Prałata z tytułem ambasadora nadzwyczajnego.

NIEMCY.

* Berlin, 1 listopada. Wybory. Na inném miejscu znajdą czytelnicy dotychczas znany rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego i uwagi nad przyszłém ugrupowaniem się poszczególnych frakcyi, tu zaś podajemy kilka szczegółów i sąd, jaki dzienniki krajowe i zagraniczne wydają w téj sprawie. Zaczynając od rezultatu wyborów w stolicy, gdzie postępowcy zdobyli dotąd cztery okręgi, a o dwa okręgi walczyć jeszcze będą w ściślejszych wyborach z socyalistami, to wedle anti-semickiego Deutsches Tageblatt'u udział żydów przy głosowaniu był nadzwyczaj liczny. I tak w 73 okręgu wyborczym z 185 głosów oddanych na Virchowa było 184 głosów żydowskich; chrześciańskich głosów otrzymał tamże Virchow tylko 83, podczas gdy na Stoeckera padło 186. W innym okręgu otrzymał Virchow głosów chrześciańskich tylko 50, Stoecker natomiast 100. Wspomniany organ anti-semicki zauważa, że w Berlinie znajduje się wielu żydów, którzy nie mają indygenatu niemieckiego i domaga się, aby władze zbadały ściśle listy wyborcze i przekonały się, ilu żydów nie mających obywatelstwa wzięło udział w wyborach. Deutsches Tageblatt twierdzi, iż pewna część żydów austryackich oddała swe głosy na kandydatów postępowych.

Wedle najnowszych wiadomości przywódzca postępowców, Eug. Richter, ma się zrzec mandatu z Berlina, a przyjąć wybór z Hagen, gdzie także odniósł zwycięztwo. W takim razie w trzech okręgach wyborczych w Berlinie przyjdzie do ściślejszych wyborów. National Ztg donosi, iż konserwatyści głosować będą na kandydata socyalistycznego i opiera swe twierdzenie na słowach, które kaznodzieja nadworny Stoecker miał wypowiedzieć na jedném z zebrań odbytych po dokonanych wyborach. Reichsbote tymczasem oświadcza, iż p. Stoecker tego nie powiedział i że raczéj radził konserwatystom, by się przy ściślejszych wyborach powstrzymali od głosowania. Konserwatywny Reichsbote jest téż tego zdania i oświadcza, że konserwatyści ani na „dobrych" (postępowców), ani na „złych" rewolucyonistów (socyalistów) głosować nie mogą, a daléj, że wobec faktu, iż w okręgu, gdzie się znajduje zamek królewski, wybrany został posłem żyd (Loewe), obojętném jest dla konserwatystów, który z posłów odniesie w innych okręgach zwycięztwo.

Ks. Bismarck mimo wielkiego zwycięztwa, jakiem szczycą się postępowcy w Berlinie, nie traci odwagi, jak się to okazuje z odpowiedzi, jaką przesłał studentom lipskim. Młodzież tamtejszego uniwersytetu wyraziła mu kondolencyą z powodu niepomyślnego dla konserwatystów rezultatu wyborów w Berlinie: kanclerz w odpowiedzi takie jéj przesłał na drodze telegraficznéj słowa; „Dziękuję bardzo Panom za telegram; wybory berlińskie ani mnie zdziwiły, ani mi téż nie odebrały odwagi. Chroniczne choroby potrzebują czasu i cierpliwości. Miło mi widzieć z telegramu Panów, że związek niemieckich studentów zgadza się ze mną, ze względu na silną ufność w przyszłość." Dziwna rzecz, iż książę Bismarck szuka sprzymierzeńców pomiędzy młodzieżą, która polityką zajmować się nie powinna i która o tém, co dla państwa jest złém, lub dobrém jasnego jeszcze wyobrażenia mieć nie może.

Zapisujemy tu jeszcze, że z wybitniejszych przywódzców liberałów wszyscy dotąd zostali ponownie wybrani prócz Bambergera, który w ściślejszych wyborach ubiegać się musi o zwycięztwo. Główny przywódzca konserwatystów Helldorf-Bedra nie zdołał zdobyć sobie krzesła w parlamencie, przez co niemałą poniesie jego partya klęskę. Znany Wyrtemberczyk Varnbüler (wolno konserwatysta), który pierwszy podał ks. Bismarckowi myśl zaprowadzenia ceł ochronnych i monopolu na tytuń, został także pobity podczas wyborów. Ze syn kanclerza, hr. Wilhelm Bismarck, nie zdołał dla siebie zyskać większości głosów, o tém już donosiliśmy. Z wybitniejszych członków parlamentu Rauchhaupt i Loewe z Bochum (konserwatyści), Kardorff (wolno konserwatysta) narażeni są na niezbyt pewien wypadek ściślejszych wyborów.

W Alzacyi i Lotaryngii wybrano tak zw. posłów „klerykalnych" i nieprzejednanych, jak: Quirina, Dietricha, Bulacha, ks. Simonis, ks. Guerbera, ks. Winterera, Dollfussa, Jauneza, Germaina, Wendela i Bezançona (w Metzu). Czteréj ostatni należą do nieprzejednanych. W czterech okręgach (w mieście Strasburgu, w Zabern, w Schlettstadt i Colmarze) stawili Niemcy także swych kandydatów, którzy jednak zostali pobici przez katolików i nieprzejednanych. W Strasburgu partya niemiecka stawiła w ostatniéj chwili kandydaturę koadjutora Stumpfa, tymczasem otrzymał on tylko 657 głosów, podczas gdy kandydat „nieprzejednanych" Cablé zyskał 6874 głosów.

Dzienniki liberalne korzystają z tego niepomyślnego dla rządu wypadku wyborów w krajach koronnych, aby ostrze swych pocisków skierować przeciw namiestnikowi Manteufflowi i przeciw tym nielicznym koncesyom, jakie mieszkańcom Alzacyi i Lotaryngii przypadły w udziale. Komunikat oficyalny w Post nie wituje w wyborach alzacko-lotaryngskich tak wielkiego niebezpieczeństwa dla Niemiec: czytamy tam bowiem, że nic w tém złego, iż wybrani zostali księża katoliccy Winterer, Simonis i Guerber, który się wielkiém zawsze odznaczali umiarkowaniem. Komunikat rządowy zwraca daléj na to uwagę, że nawet protestanci Cablé, Goldberg i Dietrich przyrzekli głosować z centrum i bronić interesów katolickich. Prócz tego zauważa Post, iż dwóch tylko posłów Cablé i Dollfuss użyli w swych odezwach wyborczych wyrazu „protest", i że większość ludności i ich reprezentantów nie marzy o połączeniu się z Francyą.

Z dzienników francuzkich zasługuje na szczególniejszą uwagę to, co powiada National o wypadku wyborów w Niemczech: oto dziennik ten twierdzi, iż ks. Bismarck musi zawrzeć sojusz z centrum, jeśli chce w ogóle coś dobrego zdziałać dla kraju. Oficyalny natomiast organ Gambetty Paris twierdzi, że niepomyślny na pierwszy rzut oka rezultat wyborów dla rządu jest tylko protestem przeciw zaprowadzeniu monopolu na tytoń: ks. Bismarck w oczach ludności

jest tak wielkim, jak był dawniéj, i stanowisko jego jest niezachwiane.

Dzienniki włoskie jak Riforma, Bersagliere nazywają wybory do parlamentu klęską dla ks. Bismarcka, a wielkiém zwycięztwem liberałów. Oficyalny zaś organ Popolo Romano twierdzi, że ks. Bismarck postara się niewątpliwie o większość w parlamencie i że stanowisko jego w polityce zagranicznéj jest niezachwiane.

Z prasy rosyjskiéj Porjadok tryumfuje, iż liberalizm odniósł przy wyborach zwycięztwo, i że ks. Bismarck pobity został przez opozycyą.

— Pisma socyalistyczne w takiéj są ilości przemycane z Szwajcaryi do Badenii, iż jak donosi Frankfurter Journal straż nadgraniczna została podwojona. Miała ona nawet otrzymać rozkaz, aby strzelała na uciekających kolporterów pism socyalistycznych(??)

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 30 października. Królewska para włoska przyjmowała dziś po południu ciało dyplomatyczne. Najprzód przedstawili się ambasadorowie Ubryl, Duchatel i Edhem pasza. Ambasadorów Niemiec i Anglii nie ma obecnie w Wiedniu; natomiast przybyli na posłuchanie członkowie obu ambasad. Po nich przyjmowała królewska para posłów uwierzytelnionych w Wiedniu. Po południu o godzinie 4 odbył się na cześć gości monarszych obiad u arcyksięcia Karola Ludwika. — Dzisiaj przyjmował cesarz ministrów włoskich Depretisa i Manciniego, poczém ministrowie ci złożyli wizyty wszystkim członkom domu cesarskiego, rewizytowali austryackich, węgierskich i wspólnych ministrów. Wieczorem o godzinie 8 rozpoczął się koncert dworski, na który rozesłano 364 zaproszeń. Król Humbert przybył w uniformie pułkownika austryackiego. Sala, oświetlona 2000 płomieniami, przedstawiała widok czarujący i wspaniały zarazem. — Cesarzewiczostwo zaszczycili dzisiaj odwiedzinami baronową Haymerle. Królewska para włoska i austryacka para cesarska wysłuchały dzisiaj cichéj mszy św. w kaplicy zamkowéj. Królewska para włoska była dziś na śniadaniu w ambasadzie włoskiéj. Późniéj przyjmował król pułkownika Heimbacha z pułku, którego został właścicielem. Pułkownikowi Heimbachowi, który był tłumaczem radości całego pułku z powodu zaszczytu, jaki nań spłynął, polecił monarcha, aby zaniósł korpusowi oficerskiemu pozdrowienie królewskie. Pułkownik otrzymał krzyż komandorski korony włoskiéj.

ROSYA.

* Potrzeba soboru prawosławnego. Wobec blizkiego — zdaniem wielu organów prasy rosyjskiéj — ostatecznego rozwiązania kwestyi wschodniéj, prawosławno-klerykalny dziennik rosyjski Wostok agituje bardzo gorliwie za zwołaniem w jednem z południowych miast Rosyi, jak np. w Kijowie lub Odesie prawosławnego soboru duchownego, „celem obmyślenia środków zaradczych przeciw propagandzie katolickiéj, rozszerzającéj się ostatniemi czasy zatrważająco w ziemiach słowiańskich półwyspu Bałkańskiego.“

Zdaje się nam — powiada — że nie tylko w interesach cerkwi prawosławnéj w ogóle, lecz nawet w interesach — że tak powiemy — politycznych i Rosyi i jednoplemiennych z nią narodów, jak najrychlejsze zwołanie soboru powszechnego prawosławnego, jest w obecnym czasie więcéj niż potrzebą, więcéj niż koniecznością nawet, jeżeli tylko nie życzymy sobie utracić stanowczo naszego wpływu i znaczenia na prawosławnym Wschodzie, tylą ciężkiemi ofiarami zdobytego i jeżeli nie chcemy wyrzec się téj polityki, którąśmy tam prowadzili od czasu upadku cesarstwa bizantyńskiego, a która postawiła była nas tak wysoko za czasów Piotra I, Katarzyny II, Mikołaja I i Aleksandra II. Jedynie prawosławny sobór powszechny byłby w stanie obmyśleć środki przeciw propagandzie katolickiéj, szerzącéj się z niemałém powodzeniem w krajach słowiańskich na Bałkanie, a jeśli temu nie zaradzimy co prędzéj, to katolicyzm wyruguje tam wkrótce prawosławie zupełnie, a wraz z niém i ducha naszéj wiekowéj polityki słowiańskiéj. Kościół katolicki silnym jest i potężnym bardzo.... A dla czego? Oto dzięki jednomyślności, solidarności, dyscyplinie i energii, panującym w tym kościele.... Nie istnieją w nim żadne rozterki, nieporozumienia, ani te spory liczne, które rozdzierają i nurtują cerkiew prawosławną....

Sobór mógłby — zdaniem Wostaka — i temu zapobiedz, bo mógłby cerkiew prawosławną utrwalić w jedności. Ale główną przeszkodę do zwołania takiego soboru, upatruje rzeczony dziennik nawet nie w owych sporach i niezgodach cerkwi prawosławnéj, lecz w odrętwiałości dziwnéj świętego synodu w Petersburgu....

Swiat prawosławny pragnie i łaknie soboru, uznaje go za konieczny nie tylko dla zapobieżenia propagandzie katolickiéj na Wschodzie, lecz także dla rozstrzygnięcia wielu kwestyi duchowych, nagromadzonych wiekami i czekających wyjaśnienia, ale nasza najwyższa władza duchowna nie uznaje go za potrzebny.... Biurokracya św. synodu, na którą skarb państwa wydaje pół miliona rubli rocznie, nie chce zwołania soooru, ho ten uchwaliłby może coś dlań niewygodnego. Niech więc co chce się dzieje i na Bałkanie i w Rosyi, byle czynownictwo synodalne nie ucierpiało.... Pereat mundus, fiat... św. synod petersburgski!...

WŁOCHY.

† Dnia 29 z. m. zmarł w Rzymie w sędziwym wieku Kardynał Catherini. Do Monda donoszą, że J. E. Kardynał Nina niezawodnie zostanie po nim mianowany prefektem kongregacyi soboru i że w tym przypadku prefektura pałaców Apostolskich połączona ponownie zostanie z urzędem major doma lub sekretarza stanu.

— W poniedziałek odbył się konsystorz przygotowawczy do kanonizacyi. Jego Eminencya Kardynał Bartolini, prefekt obrządków, przedstawił życie i cuda i zresumował akta procesu błogosławionych Wawrzyńca z Bryndisium i Klary z Montefalco. Wszyscy obecni Kardynałowie zgodzili się na kanonizacyą tych błogosławionych.

Trzy inne konsystorze odbędą się w listopadzie i to pierwszy od 10 do 15 celem prekonizacyi Biskupów, drugi 21, na którym adwokat konsystorski de Dominicis, prosić będzie o kanonizacyą czterech błogosławionych, — trzeci na wpół-publiczny, od 27 do 30, na którym Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni oddadzą swe wota na kanonizacyą. Poczém Jego Eminencya Kardynał-wikaryusz przepisze publiczne modły przygotowawcze.

Trzy nowe beatyfikacye odbędą się 8, 15 i 22go stycznia. Mówią, że pomiędzy temi beatyfikacyami a kanonizacyą z 8 grudnia zostaną kreowani nowi Kardynałowie, pomiędzy którymi wymieniają nazwiska arcybiskupa Algieru, arcybiskupa Sewilli i arcybiskupa kolońskiego, który rezydowałby w Rzymie. Na tym konsystorzu mają być ogłoszone nazwiska trzech Kardynałów, zarezerwowanych in petto.

Jego Emin. Kardynał Panebianco zachorował dość ciężko; Ojciec św. przesłał mu swoje błogosławieństwo.

TELEGRAMY.

Bern, 31 października. Z dokonanych w dniu wczorajszym wyborów do rady narodowéj znanym jest dotąd rezultnt z 129 okręgów. Stronnictwo postępowo-demokratyczne przeprowadziło 78 swych kandydatów, „ultramontanie“ w połączeniu z konserwatystami 30 a konserwatywno-centralne stronnictwo 19.

Londyn, 31 października. W piątek przyszło do większego starcia pomiędzy policyą a ludnością w Graphill (hrabstwo Mojo) z powodu egzekwowania podatku ubogich. Tłum rzucał kamieniami na policyą, która zmuszoną była ostatecznie użyć palnéj broni; — wiele osób — po większéj części kobiety — ciężkie poniosło rany.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 2 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel zwyczajny Fryderyk Loens przy gimnazyum w Wałczu mianowany został nauczycielem wyższym.

* **Dnia wczorajszego** w katedrze tutejszéj oznajmiono wiernym z ambony, iż z łaski Ojca św. Jubileusz mający się kończyć z dniem wczorajszym, przedłużony został z wszystkiemi przywilejami swojemi aż do uroczystości Niepok. Poczęca N. M. Panny.

* **Teatr.** Z powieści kryminalnéj „Le courier de Lyon“ utworzyła spółka autorów francuskich dramat kryminalny w 8 aktach, któremu w polskim przekładzie dano tytuł Poczciwy łotr, nieodpowiadający treści sztuki, bo nie ma w niéj łotza poczciwego, lecz zamiast „łotra“ ma uledz wyrokowi sprawiedliwości „poczciwy“ skutkiem podobieństwa ostatniego do pierwszego i skutkiem zbiegu okoliczności, których śledztwo sądowe nie zdołało rozjaśnić. Rzecz dzieje się w Paryżu za dyrektoratu i osnuta jest jak wiele innych tego rodzaju powieści i sztuk dramatycznych na istotnym fakcie. Głębszym celem użycia tego faktu na przedmiot powieści i sztuki jest wykazanie, że sędzia zmuszony trzymać się form i wyrokować podług indycyi a nie podług własnego przekonania, wydaje częstokroć wyrok niesprawiedliwy i staje w sprzeczności z sumieniem. Do godziny 11 przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność z zajęciem odgrywającym się przed nią efektownym scenom, w których nie było nic obrażającego uczucia etyczne, jeźli wyjmiemy scenę, gdzie ojciec nakłania syna do samobójstwa, aby go ocalić od hańby zasądzenia, a następnie sam narzędzie śmierci przeciw niemu podnosi. Całość przedstawienia wypadła dobrze. Pan Królikowski jako bohater sztuki w podwójnéj roli zadowolnił nas grą swoją najzupełniéj i zbierał liczne i gorące oklaski. Sztuka ta powtórzona będzie zapewne, gdyż zaleca się przed wielu innemi tego rodzaju senzacyjnemi utworami na spektakl niedzielny. W takim razie zechce reżyserya niemą rolę spowiednika, należącego do orszaku prowadzącego skazanych na rusztowanie, powierzyć jednemu z aktorów, a nie pozwalać, aby go wyręczał statysta, niedorostek, który i strojem i postawą tę postać na wczorajszém przedstawieniu śmieszną uczynił. Zresztą bez szkody dla niefortunnie wogóle ułożonego orszaku mogłaby ta postać zupełnie wypaść.

Jutro w czwartek Pan Damazy. — W piątek (Występ baletników z Pesztu pana Bekefy i panny Heisler) Koronkowa chusteczka. — W sobotę Lekarz swojego honoru.

* **Na podniesienie czci Bł. Jolenty** spoczywającéj w kościele Pofranciszkańskim w Gnieźnie. Z przeniesienia 58 marek 45 fen. Dziś nadesłali z parafii Smigielskiéj 1 markę, na ręce ks. proboszcza Pędzińskiego 2 marki 40 fen., N. N. z Poznania 15 marek. — Razem 76 marek 85 fen. — „Błog. Jolento, módl się za nami!

* **Na Misyą OO.Zmartwychwstańców w Bułgaryi.** Z przeniesienia 974 m. 36 fen. N. N. 10 fen., F. Stark z Mogilna 3 marki. — Razem 977 m. 46 fen. — „Św. Jozafacie, módl się za nami!“

* **Na pomnik ś. p. prof. Fortunata Jagielskiego** złożyli: Z przeniesienia 3 marek: ks. Jaskulski 3 marki, p. Antoni Pfitzner 3 marki, ks. Jarosz 2 marki, ks. lic. Chotkowski 3 marki, ks. W. Szajkowski 2 marki, p. S. Gryglewicz 2 marki, p. Jan Reiss 1 markę, dr. Maksymilian Kantecki 2 marki, ks. Rosst z Ujścia 3 marki, ks. Andrzejewicz z Gniezna 5 marek. — Razem 29 marek.

* **Panny Elżbietanki** rozpoczną w tych dniach w Poznaniu i na prowincyi zbierać za pozwoleniem król. rejencyi ofiary na utrzymanie tutejszego domu i na wspieranie licznych ubogich i chorych, kołacących tak często do furty klasztornéj.

Któż nie zna poświęcenia i ofiarności tych prawdziwie opiekuńczych aniołów cierpiącéj ludzkości — które utrudzeniem i nocnemi czuwaniami po domach, zwątlone, spieszą na każde zawołanie z opieką do chorych? Ubóstwo — to jeden z ich ślubów, którego tak pilnie przestrzegają, że nawet własnego nie mając domu, komornem mieszkają w dawniejszym klasztorze po PP. Karmelitankach — a mimo to jeszcze hojnie wspierają ubogich i cierpiących. Nie wątpimy, że Siostry Elżbietanki wszędzie, gdzie tylko zapukają i w bieżącym i następnych tygodniach znajdą drzwi i serca otwarte.

* **Wydział lekarski** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 3 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj Nr. 35.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie fabryki fortepianów firmy Ecke, zamieszczone w dzisiejszym numerze. Ponieważ z powodu ostatnich uwag naszych o tysiącznym fortepianie téj firmy w pewnych ogłoszeniach wypowiedziano zdanie, iż znaczniejsze firmy fabryk fortepianowych w wystawach powszechnych w Melbourne i Sidney nie wzięły udziału, ani nagród nie otrzymały — przeto powtarzamy tutaj mimochodem, że tak jest, jak my twierdziliśmy, i że we wystawach tych uczestniczyły firmy: Blüthner z Lipska, Behstein, Biese i Schwechten z Berlina, Kaps i Röhmisch z Drezna, Schiedmayer i Sipp z Stuttgardu, Erard, Pleyel i Alexandre z Paryża, Brinsmead, Allan i Ajello z Londynu.

† **Państwo Kierscy** z Brzezia bolesną nader dotknięci zostali stratą. Oto piętnastoletnia ich córka, Izabela, uczennica jednego z tutejszych wyższych pensyonatów, panienka wielkich zdolności i najpiękniejsze rokująca nadzieje, umarła wczoraj na dyfteritis. Ogólny żal towarzyszy téj bolesnéj stracie ciężko dotkniętych rodziców, którym Pan Bóg z ośmiorga dzieci, zabrał już sześcioro. R. i. p.

* **Ciągnienie** 2 klasy 105téj loteryi pruskiéj rozpocznie się 8 listopada o godzinie 8 z rana. Losy odnowić należy do 4 listopada r. b. godziny 6 wieczorem.

* **W miejsce** zmarłego prof. Tieslera wybrał podobno magistrat członkiem deputacyi szkólnéj nauczyciela szkoły realnéj dr. Becka. A więc głosów polskich, aby w deputacyi zasiadało więcéj Polaków, nie uwzględniono.

* **Zastósowanie ustawy** o stemplu państwowym z dnia 1 lipca 1881 — współkach pożyczkowych. Pod tym tytułem zamieszcza Ruch społeczno-ekonomiczny nr. 1 Rok VII artykuł nader ważny dla spółek pożyczkowych. Kwestya, czy ta ustawa o stemplu obowiązuje spółki pożyczkowe, zajmowała przez cały kwartał najpoważniejsze koła prawnicze, patron związku niemieckich Spółek zarobkowych, Schultze Delitzsch sądził zrazu, że ustawa ta nie dotyczy spółek, po różnych rozprawach ustnych i piśmiennych, w których odzywali się menerzy w prawodawstwie niemieckiem, zgodzono się na to, aby aż do ostatecznego objaśnienia téj sprawy polecić spółkom pożyczkowym zastósowanie się do tejże ustawy. Wtem też duchu przemawia Ruch społeczno ekonomiczny, na co usilnie zwracamy uwagę zarządów, aby je uchronić od nader wysokich kar kontrawencyjnych, nakazanych tą rządową ustawą, obowiązującą od dnia 1 października r. b. Redakcya Ruchu wielce się przysłużyła spółkom, zwracając ich uwagę na tę ustawę. Przez lat sześć swego istnienia pismo to wiele nader pożytecznych poruszyło kwestyi, szkoda tylko, że nawet same spółki tak obojętną na ich własny organ, i że ledwo kilkanaście z nich zasila to wydawnictwo abonamentem. Taka obojętność na jeden z najważniejszych czynników życia naszego ekonomicznego, jest w istocie uderzającą. Smutne doświadczenia, jakie niektóre z spółek przechodziły w ostatnim czasie, przeważnie dla tego, że ani zarządy ani rady nadzorcze nie znały wskazówek podawanych w Ruchu przez patronat, komitet i redakcyą, powinny wreszcie przekonać nas o konieczności zaznajomienia się z najważniejszemi sprawami spółek, podawanemi w Ruchu społ. ekon., jako organie spółek. Niechby te kilka słów życzliwych zagrzały zarządy i rady nadzorcze spółek do gorliwszego, jak dotychczas czytania Ruchu społ. ekon., bo tego wymagają interes osobisty kierowników spółek i względy na interes publiczny, jaki przedstawiają spółki zarobkowe.

* **Każdego piątku** wychodzi spis posad, jakie otrzymać mogą osoby, opatrzone w świadectwo do cywilnego uposażenia (Civilversorgungschein), który przejrzeć można codziennie w godzinach od 9 do 1 w centralném biurze meldunkowém przy placu Działowym.

* **Wczoraj z wieczora** prawdopodobnie z niedbalstwa służby zapaliło się drzewo za piecem w pokoiku pod dachem w pałacu w Raszkówku. Trzecia część pałacu, jeden pawilon, spłonął; resztę ocalono. Bardzo wielką szkodę poniósł p. hr. Skórzewski w meblach i sprzętach pałacowych. W ciągu roku bieżącego trzeci to pożar u p. hr. Skórzewskiego — spłonęły bowiem w roku bieżącym już poprzednio 2 owczarnie w Józefowie i w Raszkówku z 700 owcami.

* **Wczoraj** zrana o godzinie 7 zderzyły się na kolei bydgosko-tczewskiéj pomiędzy Czerwińskiem a Warlubiem pociąg osobowy z Tczewa z pociągiem towarowym z Bydgoszczy. Jeden z konduktorów ma strzaskane nogi, jeden szafner został zabity, a kilka jest osób rannych.

* **Na kolei** gnieźnieńsko-oleśnickiéj pomiędzy Miłosławiem a Żerkowem otwarty zostanie z dniem jutrzejszym przystanek w Orzechowie. Pociągi z Jarocina stawać tam będą o godzinie 6 minut 40 z rana, o godz. 4 min. 51 po południu a z Gniezna o godz. 8 min. 9 z rana i o godz. 9 min. 35 wieczorem. Nadto stawać będzie pociąg tamże, jeżeli osoby wsiadać i wysiadać będą, przy pociągu południowym z Jarocina (około pół do 1) i popołudniowym (około pół do 4) z Gniezna.

* **W Kcyni** zrewidował chirurg powiatowy dr. Jaster dzieci szkólne i przekonał się, że jedna trzecia z nich choruje na zapalenie ócz, wskutek czego zakazano tymże przychodzić do szkoły aż do wyzdrowienia.

* **Jedyny** obwiniony w sprawie rozruchów gniewkowskich parobek Wawrzyn Brosek z Gniewkowa stawał w dniu 28 października przed kratkami izby karnéj w Inowrocławiu. Innych tumultantów nie można było wyśledzić. Swiadek żandarm Noak oświadczył, iż w dniu 27 kwietnia odbyła się w Gniewkowie kontrola wojskowa. Pomimo usilnego starania nie mógł on ludzi z miasta wydostać. Na raz usłyszał okrzyki hura! a zaraz potém brzęk od wybijanych szyb. Pobiegł więc na miejsce rozruchu i zobaczył ludzi przy stosie kamieni, lecz gawiedź rozproszyła się. Udało mu się tylko pochwycić oskarżonego w chwili, gdy tenże rzucił kamieniem do okna. Prokurator żałował, iż nie udało się wyśledzić wiaściwych ekscedentów, odmalował w straszliwych barwach wybryki tumultantów, dodając, że żydzi gniewkowscy ustawicznie są niepokojeni, gdyż ponownie nadeszły do niego skargi. Wnosi więc o rok więzienia dla ekscedenta. Sąd ze względu, że oskarżony był uczestnikiem, a nie kierownikiem tumultu, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

* **W. Ks. Poznańskie** powiększyło się o 80 morgów ziemi. Rząd rosyjski zgodził się bowiem, aby grunta położone po lewym brzegu nowego koryta Prosny pod Lisowem należały do Księstwa. Właścicielami tych gruntów są obywatele Królestwa Polskiego, którzy podobno chcą grunta te sprzedać dominium kretkowskiemu.

* **W roku 1875** dnia 25 października znaleziono na torze kolejowym pomiędzy Ostrowem a Przygodzicami trupa z oddzieloną od tułowu głową krawca Lefftreu z Ostrowa, a powszechnie głoszono, iż tenże odebrał sobie życie z powodu niesnasek w domu. Po sześciu latach, bo w dniu 25 października r. b. zeznał swemu spowiednikowi na łożu śmiertelném robotnik kolejowy A. z Ostrowa, iż on to pospołu z robotnikiem H., który przed 4 tygodniami także umarł, zamordował Lefftreua, wiedząc o tém, iż ma przy sobie 27 marek za zamiesioną do Przygodzic robotę. Lefftreuowa, będąca akuszerką, wskutek owych pogłosek, jakoby była przyczyną samobójstwa męża, straciła prawie całą swą praktykę, którą niezawodnie obecnie znów pozyska.

* **Kierownik** landratury w Kempnie, pozasłużbowy porucznik Scheele, mianowany został landratem powiatu ostrzeszowskiego.

* **Dotychczasowy** chirurg powiatu wschowskiego dr. Ebner, mianowany został fizykiem tegoż powiatu.

* **Na jarmark** koni w Gnieźnie (25 października) spędzono około 2500 koni, co w stosunku do lat dawniejszych jest bardzo mało. Na św. Jan n. p. spędzono jeszcze raz tyle koni. Koni zbytkowych prawie wcale nie było. Cenę płacono za konie zbytkowe do 1800 mrk., za konie powozowe 900—1200 m., za konie robocze 180—340 m. Zwykłych kupców z Berlina, Wrocławia, Prus, Hanoweru, Meklemburgii, Frakfurtu, Alzacyi i Francyi wcale nie było. Zaledwie połowę z spędzonych koni sprzedano.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 3 listopada, św. Huberta b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 4. Zachód o godzinie 4 minut 26.

Długość dnia 9 godzin 23 minut.

Wypadki historyczne. 1376 Litwa najeźdża Polskę. — 1633 Sejm elekcyjny. — 1656 Umowa Jana Kaźmirza z carem o tron. — 1705 August II. wznawia w Tykocinie order orła białego. — 1771 Porwanie Stanisława Poniatowskiego. — 1806 Henryk Dąbrowski wzywa do broni.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Na dzieło: Sw. Stanisław Kostka i jego wiek** w 2 tomach złożyli przedpłatę w ilości 1 mrk. 50 fen.

Stanisław Koźmian, prezes Towarz. Przyjaciół Nauk na 1 egz., ks. kanonik Maryański 1 egz., ks. proboszcz George z Połajewa 1 egz., ks. Chybicki ze Stęszewa 1 egz., ks. Rybicki ze Smigla 2 egz., ks. Poszwiński z Przementu 1 egz., ks. Gałdyński z Dłużyny 2 egz., ks. Wiśniewski z Czacza 1 egz., ks. Ołyński z Koźmina 1 egz., ks. Dolny z Niechanowa 2 egz., ks. Czaplewski z Ostrowitego Prymasowskiego 2 egz., ks. Drwęski z Kąkolewa 1 egz., ks. Pędziński z Poznania 1 egz.

* **Księgarnia polska** Bartoszewicza we Lwowie wydała „Ostatnie lata dziejów powszechnych od r. 1846 do dni naszych“. Cena marek 5.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 18 i zawiera: Niektóre wiadomości o Pannach Benedyktynkach w Chełmnie i reformacyi klasztorów téjże reguły w Polsce (ciąg dalszy). — Kaplice publiczne i prywatne (c. d.) — *Kronikadyecezalna i zagraniczna*: **Poznań**: Nowy kościół w Kobiernie pod Krotoszynem. — Z walki kulturnéj. — † ksks. A. Pluciński w Kościelcu i W. Przybyszewski w Sławnie. — **Dyecezye polskie:** List Ojca św. do Biskupa chełm. — Officium i Msza św. o św. Stanisławie Kostce w dyecezyi krakowskiéj. — **Niemcy:** Wikaryusz kapitulny dyecezyi wrocławskiéj. — **Anglia:** Przejście dyrektora protestanckich misyi w Egipcie na łono Kościoła katol. — **Turcya:** Nawrócenia Greków. — **Ameryka:** Świątynia polska. — Misya dla kolonii polskiéj. — *Kwestye teologiczne*: Czas i miejsce zapowiedzi. — Casus conscientiae co do postu i święcenia niedzieli. — *Dekreta św. Kongregacyi*: Dekret objaśniający bullę „Apostolicae Sedis.“ *Piśmiennictwo kościelne*: Ks. Chotkowski: Rozszerzanie Protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w 17 i 18 wieku. — Ks. Fankidejski: Historya klasztorów żeńskich w dyecezyi chełmińskiéj. — *Rozmaitości*: Statystyczne wiadomości o Grekach-Unitach we Włoszech. — *Ogłoszenia.*

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 1 listopada.

BAZAR. Panie Zakrzewska z Żabna i Potocka z Będlewa, Stablewski z Zalesia, hr. Bniński z córką z Pamiąkowa, Gross z Frankfurtu n. M., Pętkowski z Nożyczyna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Panie Kiewning z Gryfii i Bednarowiczowa z familią z Wrześni, Koniecki z Ostrowa, Michalski z Królestwa Polskiego, Seidel z Drezna, Mathies z Odolanowa, Schwahn z Nowéjwsi, Seidel z Drezna, Lierse z Łabiszyna, Hoehne z Czarnkowa, Starke z Biały, Heinrich z Łobżenicy, Praetorius z Wielenia, Molling z Kłajpedy, Amrogowicz z Charbina, Kurowski z familią z Żabna, Mittelstedt z Wronek, Schulze z żoną z Czarnego Piątkowa, dr. Szrant z Pniew, Ebert z Wrocławia, Drążek z Sarbii.

Jutro o godzinie 10 sprzeda komornik sądowy Bernau z Poznania w Daszewicach II przed sołectwem 24 ctr. żyta, 4 ctr. jęczmienia, 2 ctr. pszenicy, 4 ctr. jęczmienia, 4 ctr. grochu, 2 wiertele taterki, 2 wiertele jagieł, 4 sążnie drzewa opałowego i 34,800 sztuk torfu.

Jutro po południu o godzinie 2 sprzeda komornik sądowy Müller z Trzemeszna w Ryszewie u gospodarza Dohmsa rozmaite meble, bydło niewymłocone zboże.

W Kościanie sprzeda ewangielicki dozór kościelny nieruchomość przy ulicy Kolejowéj nr. 187. Dom mieszkalny i obory przeznaczone są na rozebranie. Oferty przesyłać należy do 21 listopada godziny 12, w którym to czasie odbędzie się termin w biurze magistrackim. Warunki itd. przejrzeć można tamże.

W Toruniu przy fosie IV na Białymdworze w poniedziałek dnia 7 listopada o godzinie 10 sprzedane zostanie drzewo na przestrzeni około 6 hkt. wynoszącéj i to w 12 mniejszych parcelach. Zebranie mających chęć kupna w pomieszkaniu dozórcy wałowego fortu IV.

(Nadesłano.)

Wina francuzkie do mszy św. z gwarancyą czystości (vinum de vite) wystawioną przez **kancelaryą arcybiskupią w Bordeaux**, nabywać można bardzo tanio z domu Thadée fils w Bordeaux za pośrednictwem głównego reprezentanta téj firmy p. Jul. Bukowieckiego lub też w mniejszych ilościach ze składu p. Lubenau w Poznaniu. Firma Thadée fils w Bordeaux pochlubić się może najchlubniejszemi referencyami z różnych dyecezyi katolickich.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 2 listopada 1881.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,—. litrów, cena wypowiedzenia —,— marek listopad 48,30, grudzień 48,40, styczeń 48,40, luty 48,80 marzec 49,20 kwiecień-maj 50,—.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 2 listopada 1881.		TOWAR piękny		średni		pośled	
Pszenica	100 kilogr.	23	80	22	—	21	—
Żyto	- -	18	10	17	90	17	80
Jęczmień	- -	16	- -	15	30	14	80
Owies	- -	15	20	14	70	14	20
Groch wrzący	- -	18	80	18	50	18	—
Groch na parzę	- -	17	50	17	—	16	60
Kartofle	- -	3	60	3	40	3	20
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Koniczyna	- -	—	—	—	—	—	—

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 2 listopada 4% listy zastawne poznańskie 99,80. 4% listy rentowe pozn. 99,90. 5% powiatowe obligacye 104,—, 4½% powiatowe obligacye —,—, 3½% ślązkie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rent. 100,30. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 76,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,—. Poznański bank prowincyonalny 128,—. 4% pożyczka państw. 100 60. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,30, 3½% oblig długu państw. 98,60. Marchijsko-pozn. 33,—. Marchijsk.-pozn k. ż. 5% akc. zakł. 114,50. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,— Austr. noty bankowe 172,—, Polskie likw. listy 56,50, Rosyjskie bankowe noty 217,50 marek.

Bydgoszcz 1 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica słabo, jasno-ciemna 206—220 pł., ciemniejsza i szklista 221—226 poślednia —,— płac.

Żyto słabo, krajowe piękne 174—178 płac., poślednie —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 155—160 płac, wielki i drobny 145—155 płc.

Owies w miejscu 150—160 pł.

Groch wrzący 180—200, na paszę 175—180.

Okowita za 100 litr. a 100% 48—48,50 pł.

Wrocław 28 października 1881.

Żyto (za 2000 funt.) niżéj, wypow. 2000 cent. Cena wypowiedz. —,— żąd., listopad 175—175,50 płc. i żąd., listopad-grudzień 170.50 pł., kwiecień-maj 170,— żąd.

Pszenica, Wyp. — cent., na listopad 223 żąd.

Owies. Wyp. —,— cent., na listopad 141,— żąd., na listopad-grudzień —,— żąd., kwiecień-maj 143 płc.

Rzep. Wyp. —,— ctr., listopad 257 żąd.

Olej rzepiowy spok., wypow. 1500 cent., w miejscu 54,— żąd., —,— płac., listopad 53,25 żąd., —,— płc., listopad-grudzień 53,— żąd., —,— pł., grudzień-styczeń 54,— żąd., kwiecień-maj 55,50 żąd., — płac.

Okowita niżéj, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —,— płac., listopad 48,80 płac., listopad-grudzień 48,80 płacono, grudzień-styczeń 48,80 płac., styczeń-luty —,— żąd., luty-marzec —,—, marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 50 do 49,50 płc., maj-czerwiec 50,50 żąd., czerwiec-lipiec 51 żąd.

Cena wypowiedziana na 2 listopada: żyto 175,50 mrk., pszenica 223,— m., owies 141,— mrk., rzep 257 mrk., olej rzepiowy 53,25, okowita 48,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 1 listopada 1881.

Postanowienia mie skiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar. najwyż.	lekki towar. najniż.
	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰
Pszenica biała	22 90	22 70	22 40	21 90	21 40	20 40
„ żółta	22 30	22 10	21 80	21 50	20 —	20 30
Żyto	18 30	18 10	17 90	17 70	17 50	17 30
Jęczmień	16 30	15 50	15 —	14 70	14 20	13 50
Owies	14 90	14 60	14 40	14 10	13 90	13 70
Groch	20 —	19 30	18 80	18 20	17 80	16 80

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny	piękny	średni	średni	pośledni	pośledni
Rzep 100 kilogr.	25	30	24	30	22	80
Rzepik zimowy	24	30	23	30	21	70
Rzepik latowy	24	50	23	—	22	—
Siemię lniane	25	50	24	—	21	50
dto galic.	24	—	22	50	21	50
Siemię konopiane	17	—	16	25	—	—

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona nom. za 50 kilogram. 38—24—48—52 marek; biała nom. za 50 kilogr. 40—46—53—63 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy rzepakowe potw. za 50 kilogr. 7,70—7,90 m. obce 7,40—7,60 m., październik — mrk.

Makuchy siem. niezm. za 50 kil. 9,60—9,80 m., obce 8,80—9,50 mrk.

Łubin bar. stale, za 100 kil. żółty 12 00—12,80—13,80 m. nieb. 12,00—12,60 13,60 mrk.

Tymotka potw. za 50 kilogr. 27—29—31.

Berlin, 1 listopada (spawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 215—247 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 228,5; na listopad-grudzień płacono 225,5; na grudzień-styczeń płac. —,—; na kwiecień-maj płac. 222,5—222—222,5. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziana 229 marek za 1000 kilg. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 190—193 według jakości; na miesiąc bieżący pł. 185,5—186—185,25—186; na listopad-grudzień pł. 179,5—180—179,25—180; na grudzień-styczeń 1882 płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 169,5—170. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 150—200 według jakości.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 150—172 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 149,25; na październik-listopad pł. 148; na listopad-grudz. nom. —,—; na kwiecień-maj płacono 149,75; na maj-czerwiec płacono —.—; na czerwiec-lipiec nom. —,—. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—. Cena przecięciowa —,— mk.

Kukurydza w miejscu żąd. 149—153 według jakości, Wypow. —— ctr. Cena wypowiedz —,— m.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 55,— mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m.; na miesiąc bieżący płac. 54,8—55,3; na listopad-grudzień płac. 54,8—55,3; na grudzeń płac. 55,9; na grudzień-styczeń płacono —,—; kwiecień-maj płac. 56,4—56,5; na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 2000 centn. Cena wypowiedziana 55,1 mrk. Cena przecięciowa —.

Okowita. Za 100 litr. á 100 pct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., w miejscu z beczką płacono — mrk., na miesiąc bieżący płacono 50,6—51,0; na październik-listopad płacono 50,2—50,4; na listopad-grudzień płacono 50,3; na grudzień-styczeń płac. —,—; na styczeń-luty płac. 50,3 na marzec-kwiecień płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 51,7—52—51,9; na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 2 listopad 1881.

Pszenica stale	
listopad	230,—
kwiecień-maj	223,—
Żyto staléj	
listopad	186,25
grudzień	180,25
kwiecień-maj	170,75
Oléj rzep. spok.	
listopad-grudz.	55,30
kwiecień-maj	56,50
Okowita staléj	
w miejscu	50,90
listopad	51,30
list.-grud.	50,70
grud.-styczeń	—,—
kwiecień-maj	52,10
Owies	
listopad	149,50
Wypow.-żyta wsp.	—
Wypow.-okow.kw.	000,0

Kursa końcowe. 31 paźd.

Kapitały.

Galic. akc. k.	136,60
Pr. consol. 4%	100,60
Pozn. listy z.	99,90
Pozn. listy rent	99,90
Austr. banknoty	172,50
Austr. renta złota	81,—
Austr. losy 1860.	172,75
Włochy	87.75
Rumuny	102,60
Ros. banknoty	217,50
Ros.-ang. pożyczki	89.75
Pol. 5% list. zast.	65,25
Pol. lik. l. zast.	56,75
Kredyty	637,—
Kolej państwowa	580,—
Lombardy.	250,50
Usposob stale.	

Szczecin, dnia 2 listopad 1881. (Kursa końc).

Pszenica spok.	
listopad	230,—
na wiosnę	222,—
Żyto potw.	
listopad	184,—
list.-grud.	177,50
na wiosnę	164,50
Rzepik	
is topad	255,—
Olej rzep. staléj	
listopad	55,75
kwiec.-maj	56,25
Okowita słabo	
w miejscu	49,60
listopad	50,10
listop.-gru d.	49,80
na wiosnę	51,—
Petroleum	
listopad	8,10

W środę dnia 2go listopada r. b. o godzinie 4½ z rana zasnęła w Bogu opatrzona śś. Sakramentami w szesnastéj wiośnie ś. p. (2054)

Izabela Kierska.

Przeprowadzenie zwłok z domu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu na cmentarz śto Marciński nastąpi w przyszłą sobotę o godz. 4 popołudniu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedniałek o godz. 8½ w kościele św. Marcina, o czém krewnych i przyjaciół zawiadamiają w smutku nieutuleni rodzice

Stefan i Helena Kierscy.

Panów wyborców do Iszéj izby

zapraszam uniżenie na **zebranie przedwyborcze** do mego mieszkania **w hotelu Moritza w Bydgoszczy dnia 10go listopada o godzinie 8méj wieczorem.** (2052)

Ignacy Bniński.

Winiarnia i restauracya „zum Rheingau"

Kommendanten und Lindenstr.-Ecke

poleca (1806)

wina w doskonałym doborze

reńskie	białe po 70, 85 fen., 1 m. 1,25, 1,30	butelka
	czerwone „ 1 „ 1,30, 1,80	
	lepsze wina w butelkach począwszy od 1,50	
węgierskie	Ruster po 2 mrk.	
	Szamorodne 2 „	
mussujące	od 2,50 do 6 mrk.	

Na żądanie wysyła w butelkach lub beczkach oraz swą **kuchnią** poleca

OTTO KINTZ

nadworny dostawca JKM. Wielk. Księcia Badeńskiego.

Berlin, Lindenstr. 54.

Fabryka i magazyn fortepianów

Karola Ecke

Berlin Poznań

premiowana na powszechnéj wystawie w Melbourne 1880 r.

Złoty medal: Poznań 1872 r.

Złoty medal: Bydgoszcz 1880 r.

poleca

Pianina

w obfitym wyborze.

Fortepiany

z Lipska i Stuttgardu.

!Spłaty miesięcznie albo ćwierćrocznie!

Pewna gwarancya i tanie ceny.

Poznań ul. Wielka Rycerska nr. 9. (2057)

Aparaty kościelne

polecamy po cenach nader umiarkowanych jako to: **Gotowe ornaty, kapy, dalmatyki, tuwalnie, umbracula i birety.** Również materye na chorągwie, baldachimy jako też pojedyńcze części do ornatów i kap. Stuły, szkaplerze, galony i frendzle jedwabne i szczerozłote w ogóle wszelkie przybory kościelne w kolorach przepisanych. (2056)

Sławski & Bogusławski, Poznań, Bazar.

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców znajdują się na **W. Ks. Poznańskie, Prusy** i **Śląsk** czapki mego fabrykatu w niżéj wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznéj.** Podając to do wiadomości polecam siebie i niżéj wymienione składy łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. (2024)

C. Adamski, Poznań, Bazar,

w **Brodnicy Z/Pr.** (Strassburg) u p. J. Gończa,
w **Biskupcu Z/Pr.** (Bischoffswerder) u p. M. Friedlendera,
w **Borku** u p. S. Springera,
w **Buku** u p. M. Siuchniśkiego,
w **Bydgoszczy** u p. J. Schultze jun.
w **Bytomiu G/Śl.** u p. J. Bohnera.
w **Brusach** u p. A. Kętrzonki.
w **Chełmnie Z/Pr.** u p. M. Jagodzińskiego,
w **Chełmży Z Pr.** u p. J Zaremby,
w **Czarnkowie** u p. E. Szukalskiéj.
w **Czempiniu** u p. S. Sliwińskiego,
w **Chojnicach Z/Pr.** u p. A. Aronheima i u p. S. Bernsteins Wwa,
w **Gdańsku** u p. J. Glinieckiego.
w **Gniewie Z/Pr.** (Mewe) u p. R. Lemkego,
w **Gnieźnie** u p. R. M. Kordenata,
w **Golubiu** u p J. Faustmanna,
w **Gostyniu** u p. K. Jankowskiego,
w **Grabowie** u p. J Skuteckiego,
w **Grodzisku** u p M. Alexandrowicza,
w **Grudziądzu Z/Pr.** u p. C. F. Klosego,
w **Inowrocławiu** u p C. Wallersbrunna,
w **Jaraczewie** u p. W. Klonowskiego,
w **Jarocinie** u p. T. Borowińskiego.
w **Janówcu** u p. M. Baera,
w **Jutrosinie** u p. J. Wagnera,
w **Kartuzach Z/Pr.** (Carthaus) u p. M. Czarlińskiego,
w **Keyni** u p. A. Schimeck,
w **Kobylinie** u p. W. Dembińskiéj.
w **Kostrzynie** u p. T. Miklaszewskiego,
w **Kościerzynie Z/Pr.** (Berent) u p. L. Czarnowskiego.
w **Koronowie** (Crone a/B.) u p. A. Berny i u p. I. Philippa,
w **Kórniku** u p. M. Simkowskiego,
w **Kościanie** u p. B. Pawłowskiego,
w **Koźminie** u p. M. H Molla,
w **Krotoszynie** u p. M. Schmucklera
w **Kowalewie Z/Pr.** u p. A. Piątkowskiego,
w **Krzywiniu** u p. L. Szulczeńskiego,
w **Lidzbarku Z/Pr.** (Lautenburg) u p. J. Komorowskiego,
w **Lubawie Z/Pr.** (Loebau) u p. M. Baranowskiego i u p. L. Marcusa,
w **Łabiszynie** u p. A. F. Buxakowskiego,
w **Łzbżenicy** u p. F. Jaskowskiego,
w **Miłosławiu** u p. W. Jeziorowskiego,
w **Mogilnie** u p. F. Starka,
w **Mroczy** u p M. Jacobiego.
w **Mur. Goślinie** u p. Radeckiego,
w **Nakle** u p. A. Buchwalda,
w **Nowymieście n/D.** (Neumarkt W/Pr.) u p. J. Aschera i u p. B. M. Bernsteina Syna,
w **Ostrowie** u p. A. Leji i u p. M. Pincusa,
w **Obornikach** u p. T. Stefańskiego,
w **Obrzycku** u p. M. Lissnera Wwy.
w **Ostrzeszowie** u p. M. Marwega.
w **Pelplinie Z/Pr.** u p. E. Lifki,
w **Pleszewie** u p J. Karczewskiéj i u p. Bannasa,
w **Pobiedziskach** u p. J Majewicza,
w **Poniecu** u p J. Falka,
w **Pr. Starogrodzie** u p. R Kendlera,
w **Rawiczu** u p. J. Mroczkowskiego,
w **Radzynie Z/Pr.** (Rehden) u p. L. Górnego,
w **Sarnowie** u p. C. Neumanna,
w **Sempolnie Z/Pr.** (Zempelburg) u p. A. Mendelsohna,
w **Śmiglu** u p. M. Lissowskiego,
w **Śremie** u p. R. Abrahama,
w **Środzie** u p. Woźnego,
w **Strzelnie** u p. X. Majorowicza
w **Świeciu Z/Pr.** u p. Hirschberga,
w **Sztumie Z/Pr.** up. J. S. Behrendta
w **Szamotułach** u p. H. Skrzypińskiego,
w **Szubinie** u p. J Herza.
w **Trzemesznie** u p. Koszczyńskiego,
w **Tucholi Z/Pr.** u p. S. Kargauera
w **Wągrówcu** u p. M. Włóczewskiego i u p. M. Bauma,
w **Wieluniu** (Filehne) u p. J Auschel,
w **Wąbrzeźnie Z/Pr.** (Briesen) u p. J. Loewemberga,
w **Wolsztynie** u p. C. Loewenthala i u p. T. Wlazłowskiego.
w **Wronkach** u p. J. Krzyżankiewicza,
w **W. Śliwicach Z Pr.** u p. P. Zagórskiego.
w **Wsześni** u p. L. Karczewskiéj.
w **Wyrzysku** u p. G. Dausa,
w **Wrocławiu** Albrechtstr. 1 u p. E. Bischoff Wwy,
w **Zblewie Z/Pr.** (Hochstueblau) u p. J. Czaplewskiego,
w **Żerkowie** u p. S. Borowińskiego,
w **Złotowie Z/Pr.** (Flatow) u p. M. Rutza,
w **Żninie** u p. K Starka.

C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR.

CZAPKI

z méj fabtyki są wszystkie opatrzone obok oddrukową marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Nagniotki

oddalam bez bólu, bez noża i bez recydywy. Gwarancya: wypłacę każdemu 100 marek, kto mi udowodni, że nagniotki się powtórzyły. Operacya w domu i poza domem. Każda operacya w domu 3 marki.

J. Paliński,

operator z Paryża

Boulevard Sebastopol nr. 69. W Poznaniu mieszkam w Bazarze i pozostaję tylko przez 2 tygodnie, potem wracam do Paryża. (2048)

Przyjmuje od godz. 8—12 i od 2—5.

HERBATĘ CHIŃSKĄ

sprzętu 1881 r., uzupełniłem wybornemi gatunkami. (1690)

Poznań. **J. N. Piotrowski.**

Baczność.

Na

Epilepsyą,

kurcze i słabość nerwów cierpiący oraz **wszyscy**, którzy temi chorobami się interesują, **a skutecznéj pomocy szukają**, niech zakupią sobie z zupełnem zaufaniem broszurę **dr. Boas'a, Specyalisty** na cierpienia kurczowe i nerwowe. Można ją otrzymać bezpłatnie i franko za pośrednictwem pana (1828)

Parlaghy,

Monachium, 29 Bayerstrasse

Tapety

w najnowszych tegorocznych deseniach za zwó od 15 fen. począwszy i również stósunkowo tanio lepsze gatunki polecam w najgustowniejszyu wyborze. (1520)

Zygmunt Ohnstein

plac Wilhelmowski nr. 5.

W. SZULC

zegarmistrz w Bazarze

poleca swoj bogato ukompletowany

skład zegarków remont. złotych i srebrnych

damskich i męskich

z renomowanych fabryk genewskich, **Regulatorów** w najpiękniejszych deseniach i rzeźbie, **budzików i zegarów wahadłowych paryzkich,** jako też wszelkiego kształtu **zegarów ściennych**, począwszy od cen **nadzwyczaj niskich** i pod gwarancyą. Oprócz tych poleca dla Agronomów zegarki niklowe Remont. **tanie, dobre i trwałe.** (1074)

Wielki wybór przedmiotów grających, tabakierek, albumów, skrzynek it.d. zawsze na składzie.

Wszelkie reperacye zegarków **kieszonkowych, ściennych i stołowych** uskutecznia się w krótkim czasie i **po przystępnych cenach.**

F. Zbirański,

skład i pracownia futer

w Poznaniu przy Wiel. Rycerskiéj ul. nr. 2

poleca Szanownéj Publiczności magazyn najobficiéj zaopatrzony w gotowe futra męzkie i damskie, oraz garnitury we wszelkich gatunkach, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą.

☞ **Wielkie partye tanio zakupionych na jarmarku w Lipsku skór** dają mi możność służenia Szanownéj Publiczności po bardzo przystępnych cenach.

Wszelkie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnéj miary wykonuję podług najnowszego kroju z pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i prawdziwości zupełną gwarancyą. (1654)

Dobra

w Król. Polskiem, guberni Kaliskiéj położone, obejmujące ziemi pszennnéj włok 32, ziemi żytniéj włók 7, nowiu włok 3, łąk dwukośnych włok 5½, lasu starego włok 16, zagajeń włok 17, ogółem włok 80, są z powodu choroby właściciela tanio i pod możliwie łagodnemi warunkami zaraz do nabycia. Służebności uregulowane — budynki gospodarcze murowane, dwór i ogród w ślicznem położeniu, — o milę od traktu Kalisko-Warszawskiego, o 1½ mili od spławnéj rzeki Warty.

Do kupna potrzeba rubli 100,000. — Bliższych wiadomości udzieli **Z. Mazurkiewicz — Poznań, Berlińska ulica nr. 5,** oraz **J. Rother — Łódź, Średnia nr. 428.** (2042)

Tapety

począwszy od 15 fen. za rulon aż do najpiękniejszych, z francuzkich, angielskich i niemieckich fabryk polecam po najniższych cenach w największym wyborze. Próby tapet franko.

Antoni Rose (1671)

Poznań w Bazarze.

Poszukują posad:

Nauczycielka egz. wysoko muzykalna, doświadczony ogrodnik; kucharz żonaty oraz Bona freb. Polka muzykalna. (2040)

Agencya Fontowicza.

Poszukuje się natychmiast

dzierżawy mleka

Dowiedzieć się można **Młyńska ul. 6.** [2047]

P. Szubert.

Poleca się Szan. Publiczności miejscowéj i zamiejscowéj jako nowo

stręczarka

mając zawsze do dyspozycyi jak najlepsze sługi obojga płci i rozm. zawodów (2051)

R. Sibert, stręczarka

ul. Szeroka 25. wchód z ul. Slusarskiéj.

Niemka

katoliczka, muzykalna, obecnie zajmująca miejsce **bony,** poszukuje zaraz podobnego stanowiska. Łaskawe zlecenia uprasza się przesyłać pod lit. *O. K. do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.* (2055)

Sala Bazarowa.

W poniedziałek d. 7 listopada wieczorem o godz. 7½

KONCERT

dany przez pannę

Fl rę Friedenthalównę

pianistkę

z łaskawym współudziałem **nauczycielki śpiewu p.**

Leontyny Sobierajskiéj.

Program ogłoszony będzie w najbliższym numerze Kuryera Poznańskiego (2053)

Numerowane bilety po *2 m.* bilety na miejsca do stania po *1 marce* są poprzednio do nabycia w nadwornéj księgarni i handlu muzykalii pp.

Ed. Bote & G. Bock.

Cena biletu przy kasie 3 m.

Nowości

na porę jesienną i zimową w zakres konfekcyi damskich wchodzące z pierwszorzędnych domów paryzkich odebraliśmy i polecamy po cenach umiarkowanych. — Mianowicie zwracamy uwagę na kostiumy i okrycia odznaczające się wielką elegancyą i gustem. (1755)

SŁAWSKI & BOGUSŁAWSKI, BAZAR.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu